ROK XV. Nr. 27 (4345) WILNO, piątek 28 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Chwiejąca się Liga Narodów *obraduje*

100 posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA (Pat). Dziś po południu odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie setnej sesji Rady Ligi Narodów.

Przewodniczący, delegat Iranu Adle stwierdził na wstępie, że po 18 latach pracy Liga Narodów może zapłsać na swoje dobro wiele osiągnięć. Równocześnie jednak Liga doznała wielu poważnych porażek. Należy — zdaniem mówcy — nadal starać się o zapewnienie sukcesu systemowi Ligi. W obecnych czasach, gdy czyny pewnego państwa mogą natychmiast i bezpośrednio wywrzeć wpływ na zasadnicze interesy u innych państw, istnienie Ligi Narodów jest życiową koniecznością.

Następnie zabrał głos przedstawiciel W. Brytanii

MIN. EDEN,

który stwierdził, że Liga Narodów może być słusznie dumna z wielu osiągnięć, ale nie może zamykać oczu na niektóre godne pożałowania wydarzenia. **Wskutek wystąpienia kilku swoich najważniejszych członków Liga Narodów stoi wobec faktu, że zakres współpracy oraz możliwość wykonywania wszystkich jej funkcyj zostały ograniczone.** Istnienie tego faktu należy stwierdzić z żalem. W chwili jednak, gdy w pewnych środowiskach odpycha się Ligę Narodów, rząd brytyjski wyraża opinię, że prawdziwy pokój nie będzie mógł być zapewniony, dopóki wszystkie narody nie będą współpracowały w jakimkolwiek systemie, opartym na zasadach, zawartych we wstępie do paktu Ligi Narodów.

W chwili obecnej należy stwierdzić, że **Liga Narodów nie jest w stanie wykonać wszystkiego, czego sie po niej spodziewano.**

Zdaniem rządu angielskiego, Liga Narodów, mimo swoich obecnych ograniczonych form i możliwości, jest **najlepszym istniejącym dzisiaj narzędziem współpracy międzynarodowej,** który w granicach możliwości należy usprawnić. **Rząd angielski powita każda współpracę, dotyczącą Ligi Narodów, jaką państwa, do Ligi nienależące, będą gotowe jej ofiarować.** Rzad brytyjski sądzi, że Liga Narodów nie może przeszkadzać w utrzymywaniu przyjaznych stosunków z państwami, będącymi poza Ligą. Rząd angielski nie widzi, dlaczego utrzymywanie takich stosunków miałoby spowodować oddalenie się od zasad, zawartych we wstępie do paktu Ligi. Ponadto rząd angielski w dalszym ciągu wierzy, że nadejdzie dzień, gdy dzięki pewnemu mniejszemu lub większemu dostosowaniu się do okoliczności Liga Narodów stanie sie organizacją uniwersalną.

Omawiając dalej ujawnione ostatnio obawy przed nadaniem Lidze charakteru bloku ideologicznego, min. Eden oświadczył, że rząd jego uczyni wszystko, aby takiemu stanowi rzeczy zapobiec. Nie należy dać się wciągnąć w jałowe spory, które spotęgowałyby atmosferę goryczy pomiędzy tymi, którzy myślą odmiennie. Należy mieć nadzieję, że dojdzie się do odprężenie stosunków i że uda się w końcu **zjednoczyć wszystkie narody na drodze pokoju i współpracy.**

Następnie przemawiał przedstawiciel Francji

MIN. DELBOS,

który stwierdził, że rząd francuski jest wierny Lidze Narodów oraz wierzy w jej przyszłość. Z kolei mówca rozwinął tezę o niepodzielności pokoju, wskazując na niebezpieczne wpływy domowej wony hiszpańskiej na sytuację w Europie, a nawet na sytuację na Dalekim Wschodzie. Świadczy to — zdaniem min. Delbosa — że losy ludów są solidarne.

Z kolei Delbos oświadczył, że **nie nie da się zarzucić zasadom paktu Ligi,** głoszącym: zbrodniczą absurdalność wojny, swobodną współpracę międzynarodową, obowiązek szanowania traktatów i pokojowe regulowanie konfliktów. Jeżeli zasady te nie są przestrzegane, wówczas stosunki pomiędzy państwami opierają się tylko na grze sił.

Stwierdzając dalej, że ideał paktu nie jest chimerą, mówca zauważa, że przeciwnicy paktu powołują się na przewidziane w pakcie zasady paktów bilateralnych, które skłonne są przekształcić się w koncepcje zbiorowe. Wskazując na pilną konieczność odprężenia w stosunkach międzynarodowych, Delbos wypowiedział się **przeciwko interweniowaniu w wewnętrzne stosunki innych państw, domagając się natomiast obrony stosunków międzynarodowych przed anarchią.**

Nie należy wątpić w możliwości Ligi Narodów, ponieważ państwa zgrupowane w Genewie, jeśli będą umiały zgodzić się na wspólna wolę, **stanowić mogą siłę moralną i materialną, przewyższającą każdą inną siłę** Jeśli okoliczności zmniejszyły możliwości stosowania paktu, należy jednak zachować wolę skutecznego wprowadzania go w życie.

Nie chodzi, oczywiście, o stwarzanie i utrwalanie antagonizmów. Francja stanowczo przywiązana do zasad liberalnych i demokratycznych, jest równocześnie gotowa szukać z innymi państwami wszelkich możliwości współpracy pokojowej.

Po min. Delbos przemawiał

kom. LITWINOW,

który zapewnił, że Sowiety zawsze sympatyzowały z ideami członków założycieli Ligi. Sowiety, stwierdziwszy w pewnym momencie, że Liga mogłaby stać się ważną zaporą przeciw naruszaniu pokoju, przystąpiły do organizacji genewskiej. **Zw. Sowiecki nigdy nie sądził, że będzie się zwracać do Ligi Narodów o pomoc, przeciwnie Zw. Sowiecki sądzi, że może polegać na własnych siłach zbrojnych i własnych zasobach.** Mimo wystąpienia z Ligi Narodów kilku jej członków, Liga może jeszcze być zaporą przeciw napaści.

Sowiety przystąpiły do Ligi Narodów wkrótce po wystąpieniu z niej dwuch wielkich państw o charakterze agresywnym. Odejście tych państw z Genewy przekonało Sowiety, że Liga Narodów istotnie **jest czynnikiem sprzeciwiającym się siłom agresywnym.**

Po p. Litwinowie zabrał głos minister **J. Beck,** którego przemówienie podajemy obok.

Po przemówieniu min. Becka wygłosił dłuższą mowę delegat Chin Wellington Koo, który stwierdził, iż nigdy autorytet Ligi Narodów nie znajdował się w takim upadku jak dzisiaj, gdy Liga Narodów zajmuje wobec krwawych i dramatycznych konfliktów stanowisko biernego obserwatora.

Kolejny mówca minister Munters (Łotwa) wyraził nadzieję, iż Liga Narodów wyjdzie zwycięsko z obecnego kryzysu, oraz wypowiedział się przeciwko stwarzaniu antagonizmów ideologicznych między L. Narodów, a państwami do niej nie należącymi.

Przedstawiciel Rumunii minister Micescu po zapewnieniu, że Rumunia przywiązana jest do zasad Ligi Narodów, wskazał, że współpraca międzynarodowa może być skuteczna tylko wtedy, gdy Liga Narodów będzie miało charakter uniwersalny.

Po przemówieniach delegatów Boliwii, Szwecji, Nowej Zelandii, Belgii, Peru i Ekwadoru, posiedzenie zostało odroczone do jutra.

Przemówienie min. Becka

GENEWA, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu rady Ligi Narodów p. minister Beck wygłosił następujące przemówienie:

„Wysłuchałem z uwagą przemówień wybitnych członków Rady, z okazji otwarcia setnej sesji Rady Ligi Narodów. Wydaje mi się, że można w nich znaleźć żywe zainteresowanie przyszłością prac międzynarodowych w ramach jakiejś organizacji stałej.

Jeśli chodzi o mój rząd, to zainteresowanie to ujawnił, on przy wielu okazjach. Równocześnie przemówienia dzisiejsze wykazują zrozumienie dla obecnej sytuacji, która niestety tak znacznie odbiega od celów i aspiracyj, jakie sobie zakreślono w chwili organizacji Ligi Narodów. Miałem sposobność sprecyzować ostatnio punkt widzenia mego rządu na te poglądy, którym dałem wyraz w naszym parlamencie. Będą oczywiście miarodajne dla naszego postępowania zarówno na terenie Ligi Narodów, jak i w innych dziedzinach stosunków międzynarodowych. Współpracując z innymi państwami, szukać będziemy zawsze równowagi pomiędzy prawami a obowiązkami. Rząd, który mam zaszczyt reprezentować, przywiązuje przede wszystkim wagę do treści współpracy międzynarodowej, a zmianę czy ewolucję form uważa za czynnik mniej ważny.

Konstatując, że w dzisiejszych warunkach istotne decyzje muszą być popierane indywidualnie przez rządy suwerennych państw, w pełnym poczuciu i własnej odpowiedzialności stwierdzam, że rząd polski dążyć będzie do tego, ażeby jego decyzje przyczyniały się do utrwalenia stosunków pokojowych i przyjaznej współpracy między wszystkimi państwami".

Spotkanie dwóch prezydentów



Prezydent Argentyny gen. Justo w rozmowie z prezydentem Brazylii Vargasem, podczas znanego spotkania szefów obu państw na granicznym moście

Król i królowa Egiptu



Król Egiptu Faruk I i królowa Farida, bezpośrednio po uroczystościach ślubnych.

Naprężenie między Niemcami a Austrią

PARYŻ (Pat). Prasa francuska wykazuje poważne zaniepokojenie naprężeniem stosunków pomiędzy Trzecia Rzeszą i Austrią, zwłaszcza w związku z pogłoskami o odwołaniu przez rząd niemiecki ambasadora von Papena z Wiednia.

W kołach politycznych Paryża pojawiły się nawet pogłoski, że niedzielne przemówienie kanclerza Hitlera na temat sytuacji w Europie Środkowej ma potwierdzić to naprężenie stosunków, jakie ostatnio się zaznaczyło w Europie Środkowej.

Rosja wypowiedziała wojnę... pocztową Japonii

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi, iż dnia 26 stycznia komisariat ludowy komunikacji pocztowej poinformował rząd japoński, że z dniem 27 bm. zostaje wstrzymane wysyłanie oraz tranzyt paczek pocztowych pomiędzy Związkiem Sowieckim a Japonią w obu kierunkach. Paczki pocztowe wysłane przed dniem 28 bm. oraz wysłane z Japonii do innych krajów przez Związek Sowiecki i znajdujące się w chwili zawieszenia obrotów paczkami, na terytorium Sowieckim będą jednakże wysłane pod wskazanymi adresami.

Powodem zawieszenia obrotów paczkami pocztowymi jest, jak zaznacza depesza Tassa, „nielegalne zatrzymanie przez czas dłuższy przez władze japońskie i mandżurskie licznych przesyłek pocztowych obywateli sowieckich oraz samolotu pocztowego i lotników, którzy zabłądzili i przymusowo lądowali na terytorium mandżurskim 19 grudnia 1937 r.". Rząd sowiecki nie otrzymał dotychczas zadawalniającej odpowiedzi w tej sprawie od rządu japońskiego.

Tu naprzód — tam w tył

Komunikaty japońskie i chińskie z frontów

SZANGHAJ (PAT) Wojska japońskie zajęły dzisiaj rano Liansiantien na południowy zachód od Jenczau.

Według informacyj chińskich Japończycy wycofali się z Czufu.

Japonia nie ma aspiracyj terytorialnych w Chinach, zażąda tylko odszkodowań

TOKIO, (Pat). W odpowiedzi na interpelację w Izbie Reprezentantów minister wojny gen. Sugiyama oświadczał m. in., że liczebność wojsk chińskich nie przekracza miliona ludzi, przy czym ich zdolność bojowa szybko słabnie pomimo zapowiedzi marsz. Czang Kai Szeka o gotowości do długotrwałych działań wojennych.

Minister wojny oświadczył poza tym, że Chiny otrzymują materiały wojenne z zagranicy przez Mongolię Zewnętrzną, Kanton i Indochiny, lecz ilości tych materiałów nie udało się określić nawet w przybliżeniu.

Minister spraw zagr. Hirota oświadczył, że Japonia zażąda od Chin odszkodowania nie tylko za wydatki wojenne, lecz również za straty, poniesione przez obywateli japońskich w Chinach. Min. Hirota raz jeszcze zaznaczył, że Japonia nie posiada żadnych ambicji terytorialnych w Chinach, ponieważ nie widzi potrzeby.

Kolektywy w Hiszpanii

MADRYT, (Pat). Dziennik komunistyczny „El Sel" donosi, że w majątkach, należących do sympatyków gen. Franco, utworzono 55 kolektywów rolnych na wzór sowieckich „kołchozów". W kolektywach tych pracuje 1812 chłopów. Powstały one m. in. w majątkach znanych magnatów hiszpańskich, jak hr. Romanonez, markiza Santillana i in.

204 osoby zaraziły się wścieklizną po zjedzeniu mięsa

KISZYNIÓW (Pat). W gminie Botosany u jednego z gospodarzy wściekły pies pokąsał krowę. Mimo zastosowania zastrzyków przeciw wściekliźnie u krowy poczęły występować objawy choroby. Gospodarz nie chcąc narażać się na stratę, sprzedał krowę po bardzo niskiej cenie rzeźnikowi, który zabił ją i mięso rozsprzedał.

O wypadku tym dowiedziały się przypadkowo władze policyjne. Do Botosan przyjechała niezwłocznie specjalna komisja lekarska, która ustaliła, że mięso chorej krowy spożyły 204 osoby. Rzeźnika i wieśniaka aresztowano. Wszystkie osoby, które jadły mięso chorej krowy przyjmują zastrzyki przeciw wściekliźnie i pozostają pod baczną obserwacją władz sanitarnych.

Komis'a budżetowa Senatu

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu obradowano nad preliminarzem budżetowym Min. Spr. Zagranicznych.

Na wstępie zabrał głos podsekretarz stanu p. **Szembek**, który szczegółowo, podobnie jak i w komisji sejmowej, omówił cyfry preliminarza budżetowego resortu spraw zagranicznych. Mówca podkreślił m. in., że zwiększenie kredytów rzeczowo-administracyjnych wywołane zostało wzrostem drożyzny w szeregu krajów. Ponadto w pewnym stopniu na podwyżkę wpłynęło również rozszerzenie działalności ministerstwa w dziedzinie zdobywania rynków zbytu dla naszego eksportu.

Dalej wiceminister Szembek omówił

PROBLEM EMIGRACJI.

W ostatnim roku, wskutek zmian, zaszłych w gospodarce światowej, zarysowała się pewna poprawa międzynarodowej koniunktury migracyjnej, zarówno w dziedzinie migracyj kontynentalnych, jak i w dziedzinie emigracji zamorskiej. Nie mniej nie należy się łudzić, że dawne klasyczne rynki emigracji polskiej staną dla naszych nadwyżek ludnościowych otworem w rozmiarach, mogących zaspokoić nasze potrzeby. Stoją temu właśnie na przeszkodzie momenty wewnętrzno-polityczne, które zaważają w obecnym okresie na polityce imigracyjnej niektórych państw nawet silniej, aniżeli potrzeby i niewyzyskane możliwości gospodarcze tych krajów.

Okoliczności te, na których zmianę rząd polski bezpośredniego wpływu mieć nie może zmuszają nas do poszukiwania nowych rynków emigracyjnych zarówno dla emigracji żydowskiej, jak i nieżydowskiej, nie wyłączając możliwości, jakie zarysowują się na kontynencie afrykańskim. Prowadzone w bieżącym okresie budżetowym prace przygotowawcze i pertraktacje pozwalają nam w każdym razie z pewnym optymizmem oceniać możliwości rozwojowe naszej emigracji w niedalekiej przyszłości.

Na zakończenie mówca wyjaśnił sprawę zwiększenia o 90.000 zł kredytów w dziale nieruchomości, prosząc o uchwalenie budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych na 1938—1939 rok według przedłożonego preliminarza. z uwzględnieniem poprawek przyjętych przez komisję budżetową Sejmu.

Po przemówieniu wiceministra Szembeka, zabrał głos **sprawozdawca sen. Gołuchowski**, który podkreślił m. in., że z budżetu Min. Spraw Zagranicznych rozrzutność została od szeregu lat usunięta.

W dziedzinie emigracji — oświadcza referent — czeka M. S. Z. wzmożona praca.

Wśród tego zagadnienia emigracyjnego na jedno z miejsc naczelnych wysuwa się u nas problem emigracji żydowskiej. Przeludnienie i pauperyzacja Żydów postępuje z roku na rok coraz bardziej. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że ludność chrześcijańska w miarę postępu oświaty i przeludnienia wsi, szuka zarobku w tych dziedzinach, które dotychczas znajdowały się w rękach Żydów. Akcja uświadamiająca w tym kierunku zaczyna wypierać Żyda z miasteczka i miasta, do których się schronił. Ten proces jest nieunikniony, jest zdrowy i naturalny, a zaczyna nabierać cech żywiołu. Jeżeli zaś się doda do tego wielką rozrodczość ludności żydowskiej, to prędzej czy później, musi ona sama przyjść do przekonania, że emigracja z Polski jest dla niej koniecznością. Wyszukanie więc terenu dla emigracji żydowskiej jest postulatem zdrowego rozsądku.

Trzeba podkreślić tu z uznaniem wysiłki Ministerstwa w kierunku studiów nad umożliwieniem tych emigracyj i pertraktacyj dokąd ruch ten możnaby skierować.

Po referacie sen. Gołuchowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja.

Komisja budżetowa Sejmu

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, poświęconym **debacie nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu** obszerny referat obrazujący sytuację gospodarczą wygłosił sprawozdawca poseł B. Sikorski.

Jednym z głównych elementów sytuacji gospodarczej — mówił referent — jest współpraca międzynarodowa. Mimo rosnących dążeń autarkii okres ubiegły był dowodem, że współpraca międzynarodowa w niektórych państwach była dość silna, aby dopomóc znacznie do poprawy w ostatnich dwu latach.

W tych dniach ma być ogłoszony raport p. Zeelanda. Rządy, z którymi konferował p. Zeeland, podobno wyraziły swoją zgodę na współpracę, ale uczyniły różne zastrzeżenia w duchu autarkii. Ponieważ na całym świecie istnieje niechęć importowania artykułów gotowych, przeto należy przypuszczać, że zmniejszać się będzie wymiana fabrykatów na rzecz półfabrykatów i surowców.

W sytuacji gospodarczej Polski notujemy znaczną poprawę w sytuacji w porównaniu z rokiem ostatnim, gorzej przedstawia się rzecz w przekroju dłuższego okresu i w przestrzeni.

W roku 1937 Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwiązało 27 przeważnie mniejszych karteli, równocześnie jednak departament górniczo-hutniczy przygotował nową umowę dla kartelu węglowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent pos. Sikorski scharakteryzował cyfry preliminarza budżetowego Min. Przemysłu i Handlu, po czym omówił uwagi Najw. Izby Kontroli.

W zakończeniu swych wywodów referent proponuje przyjęcie **budżetu Min. Przemysłu i Handlu bez zmian.**

Następnie przemawiał **min. Roman** i odbyła się obszerna dyskusja.

Giełda warszawska

z dnia 27 stycznia 1398 r.

Waluty: Belgi belg. 89.38; dolary amer. 527 i pół; dol. kanad. 527; floreny hol 295.32; franki fr. 17.32; fr. szwajc. 122.40; kor. czeskie 17.60; kor. duńskie 118.19 kor. norw. 132.98; kor. szwedz. 136.53 liry wł. 21.80; marki fin. 11.70; marki niem 112.00; sz. aust. 99.20; marki srebrn. 119.00; Tel Aviv 26.20.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 63.38; 3 proc. inwest. 1 em. 80.75; 3 pro. inwest 2 em. 81.50; 5 proc. konwersyjna 68.75; 5 proc. kolejowa 65.75; 4 proc. konsolidacyjna 68.00.

Milion w Rabce

Wyniki ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii

Cicha i spokojna zazwyczaj o tej porze — między sezonami — Rabka, poruszona została sensacyjnym wydarzeniem, o którym dowiedziała się cała Polska za pośrednictwem radia.

Oto w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej główna wygrana, milion złotych, padła na Nr 17271 będący w posiadaniu mieszkańców tej miejscowości. Sensacja była tym większa, że właściciele poszczególnych ćwiartek są to ludzie przeważnie ciężkiej pracy, dla których wygrana stanowić będzie zupełny przewrót w ich dotychczasowych warunkach bytu.

Zanim będziemy mogli ogłosić szczegółowe wiadomości, dotyczące wybrańców fortuny, co nastąpi w najbliższej przyszłości, podajemy narazie garść ogólniejszych informacyj.

Jedną z ćwiartek zdobył jako nagrodę w zawodach sportowych, urządzanych przez miejscowy oddział Związku Rezerwistów p. Stefan Kondys, czeladnik murarski z Rabki. Nagrody w tych zawodach stanowiły rozmaite przedmioty, ofiarowane przez obywatelstwo Rabki, a ową szczęśliwą ćwiartkę ofiarował ze swej strony kolektor, p. Andrasz. A p. Kondys nie jest samolubem, więc dopuścił do swego losu, jako wspólników 2-ch kolegów po fachu, pp. Jana Mrożka i Ignacego Sienkowicza, z którymi dzieli się wygraną.

Następna ćwiartka należy do grona funkcjonariuszów kolejowych z Rabki i Chabówki. Są to pp. Stefan Trzeb, Kazimierz Zych, Tadeusz Kabasz i siedemnastu ich kolegów.

Trzecia ćwiartka jest w posiadaniu również mieszkanki Rabki p. Julii Lubowej.

Ostatnia wreszcie ćwiartka wywędrowała z Rabki do Cieszyna i jest własnością obywatelki tamtejszej p. T. M.

Ponieważ podział losów na pięć części obowiązuje od czterdziestej pierwszej loterii, wymienione osoby wygrały po 200.000 zł.

Przyszły milion przyniesie właścicielom pojedyńczych części losów po 160.000 zł., ale za to będzie ich nie czterech, lecz pięciu napewno nie mniej szczęśliwych ze swej wygranej, aniżeli dotychczasowi „milionerzy".

Z tego zestawienia widzimy, jak znacznie powiększyły się szansa wygrania. Warto więc niezwłocznie zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego rb. Główna wygrana tej klasy wynosi 100.000 zł, a nadto plan przewiduje m. innymi jedną wygraną 50.000 zł, dwie po 25.000 zł, 4 po 20.000, 3 po 15.000, 8 po 10.000 zł, czternaście po 5.000 zł itd., ogółem 10.500 wygranych na sumę 1.468.000 złotych.

Włochy wyślą 50 tys. żołnierzy do Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" przewiduje, że Włochy wyślą do Hiszpanii w ciągu lutego i marca 50 tys. nowych żołnierzy włoskich, dla udzielenia gen. Franco skutecznej pomocy i ułatwienia mu szybszego zwycięstwa.

Brytyjskie koła oficjalne nie potwierdzają przypuszczeń „News Chronicle", jednakże koła te posiadają pewne wiadomości o wysyłaniu przez Włochy od czasu do czasu nowych wojsk dla zastąpienia braków spowodowanych chorobami i stratami. W ciągu stycznia 3 tys. nowych żołnierzy włoskich przybyć miało do Hiszpanii dla uzupełnienia szeregów. Ponadto wśród brytyjskich czynników panuje przeświadczenie, że Włosi znacznie wzmocnili ostatnio swoją bazę lotniczą na Majorce.

Francja uchyli się od zobowiązań wobec Sowietów

LONDYN, (Pat). Według „Daily Mail" w dobrze poinformowanych kołach oczekują, iż nowy rząd francuski zmieni wkrótce orientację polityki francuskiej. Francja uwolni się zapewne — podkreśla „Daily Mail" — od zobowiązań sojuszu francusko-sowieckiego.

W czasie podróży min. Delbosa kilkakrotnie zwracano mu uwagę na to, że sojusznicy Francji w Europie środkowej nie chcieli by być wciągnięci do wojny, w której, mimo swych sympatyj do Francji, nie mogli by uczestniczyć. Pogląd, ze sojusz francusko - sowiecki jest ciężarem raczej, niż korzyścią poparty jest, zdaniem dziennika, przez opinię francuskiego sztabu generalnego, który uważa armię lądową i powietrzną Sowietów za całkowicie niewystarczającą do prowadzenia współczesnej wojny europejskiej.

Pierwszym rezultatem nowej orientacji francuskiej jest, zdaniem „Daily Mail" nacisk wywierany w Pradze w kierunku zaspokojenia pretensji mniejszości niemieckiej w Czechach.

Prezydent Kallio składa wizytę w Szwecji

HELSINGFORS, (Pat). donoszą ze Sztokholmu, że prezydent Finlandii Kallio ma udać się w czerwcu br. z półoficjalną wizytą do Szwecji, celem wzięcia udziału w uroczystościach 80 rocznicy urodzin króla Gustawa. Z okazji tej oczekiwany jest również przyjazd królów: W. Brytnii, Belgii i Rumunii.

W związku z tą wiadomością finlandzkie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że nie jest jeszcze poinformowane o tego rodzaju projekcie.

Konferencje min. Becka w Genewie

GENEWA, (Pat). Dziś przed południem minister J. Beck odbył dłuższą rozmowę z francuskim ministrem spr. zagr. Delbosem, a następnie przyjął łotewskiego ministra spr. zagr. Muntersa.

Dyskusja nad art. 16 paktu Ligi Nar.

GENEWA, (Pat). Dziś rano odbyła się konferencja 7 państw, w której wzięli udział delegaci Belgii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Szwajcarii, Holandii i Danii. Tematem obrad był raport lorda Cramborne, dotyczący stosowania paktu Ligi Narodów. Raport ten ma być przedstawiony komitetowi 28, który zbiera się 31 stycznia w Genewie.

Zdaniem „Journal de Geneve", konferencja wypowiedziała się za tym, aby art. 16 paktu posiadał charakter fakultatywny, przy czym każdy członek Ligi Narodów sam określi dla siebie warunki, w jakich gotów byłby wziąć udział w środkach zbiorowych, przewidzianych przez art. 16 paktu.

Ponadto delegacje Szwecji, Holandii, Belgii i Szwajcarii, zasiadające w komitecie 28, wypowiedziały się za natychmiastowym podjęciem dyskusji na temat art. 16 w łonie komitetu 28. Dziennik zaznacza, że żądanie to nie odpowiada intencjom Francji i Anglii.

Litwinow mąci wode w Lidze Narodów

PARYŻ, (Pat). Przyszła taktyka komisarza Litwinowa na sesji genewskiej budzi poważne obawy w kołach politycznych Francji. Koła te obawiają się, aby wysiłki ministrów Edena i Delbosa, zmierzające do załagodzenia rozdźwięków, jakie ujawniły się w Genewie na temat istoty i racji bytu instytucji Ligi Narodów, nie zostały udaremnione przez drażniące stanowisko Sowietów.

Zbliżony do delegacji francuskiej wysłannik „Petit Parisien" Bourges pisze: jeżeliby naprawdę delegat Sowietów wystąpił z jakim atakiem pod adresem przeciwników jego koncepcji, to nie jest wykluczone, iż mimo pełnych umiarkowania wysiłków i zabiegów angielskich i francuskich doszłoby do ostrej i gwałtownej dyskusji.

Poseł Szwecji złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA (Pat). Dnia 27 stycznia 1938 r. o godz. 13-ej J. E. p. Joen de Lagerberg, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Pielgrzymki do Mekki samochodami i autobusami

JEROZOLIMA, (Pat). Z Bagdadu donoszą, iż 870 osób udało się pielgrzymką do Mekki. Pielgrzymki odbywają podróż sastynię Arabską.

Szejk wyspy Bahrein udał się z pielmochodami i autobusami drogą przez Pugrzymką do Mekki, na pokładzie brytyjskiego okrętu wojennego „Hms Londonderry". W Dżeddah powitali szejka uroczyście synowie króla Ibn Sauda. Do Mekki udał się również syryjski minister skarbu oraz b. premier Egiptu Nahas Pasza.

Róże i motyle w Poznańskim

POZNAŃ (Pat). W jednym z ogródków działkowych przy Górnej Wildzie krzak róży pokrył się listkami i zakwitł. Zauważono też już kilka okazów motyli. Zjawiska te zdają się wróżyć wczesną wiosnę.

Żona teoretyka bridge'a rozwiodła się wskutek „moralnego okrucieństwa" męża

NOWY JORK, (Pat). Z Renos, w stanie Nevada donoszą, iż pani Culbertson, żona słynnego teoretyka gry w bridge'a otrzymała rozwód. Jako powód wszczęcia sprawy rozwodowej p. Culbertson podała, „moralne okrucieństwo" swego męża.

Żydzi muszą podawać się do dymisji

CZERNIOWCE, (Pat). Prasa czerniowiecka donosi, że prefekt Bukowiny, Nikifor Robu, zwrócił się do zatrudnionych w urzędach prowincji Żydów, aby podali się natychmiast na emeryturę.

Równocześnie prefekt zawiadomił tych urzędników, że w razie niezastosowania się do jego wskazówek, przedsięweźmie inne środki.

Japonia zbroi Syjam

TOKIO, (Pat). Przedstawiciel ministerstwa marynarki w związku z doniesieniami zagranicznymi o zbrojeniach Syjamu przy pomocy Japonii oświadczył, że Syjam zbroi się celem zapewnienia swej obrony i że te zbrojenia nie powinny obchodzić mocarstwa. Japonia dostarczyła marynarce syjamskiej kilku okrętów, natomiast w marynarce tej nie ma instruktorów japońskich.

Zapytujemy p. posła Kamińskiego

Pan poseł Kamiński (rolnik z Oszmiany, jak podaje „Gazeta Polska") poświęcił naszemu pismu w swym przemówieniu w dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn. następujące słowa:

„Kurjer Wileński" stale występuje z akcją, mającą na celu jątrzenie miejscowej ludności przeciwko osadnikom, którymi są przeważnie byli żołnierze armii polskiej, podkreślając ustawicznie, że jest to ludność „nietutejsza".

W związku z powyższym prosimy Pana Posła Kamińskiego o publiczne wskazanie artykułów „Kurjera Wileńskiego", które by o słuszności tego zarzutu mogły świadczyć. Szczególnie byłoby dla nas cenne wskazanie takich artykułów z okresu po 21 lutego 1937 r., to jest od chwili rozpoczęcia akcji Zjednoczenia Narodowego, której służymy.

Ponieważ p. poseł Kamiński oczywiście chciałby bronić tych rzekomo zaatakowanych i pokrzywdzonych „nietutejszych", otwieramy mu szpalty naszego pisma dla polemiki z nami w tej sprawie.

Kronika telegraficzna

— **Bruno Mussolini** w uznaniu zasług bojowych w Abisynii oraz zasług na polu lotnictwa został mianowany zastępcą naczelnego komendanta włoskich organizacyj młodzieżowych.

— **Tyfus w Anglii.** Oficjalnie komunikują, że ilość zmarłych na skutek gorączki tyfoidalnej wynosi dotychczas 44.

— [illegible]ny **z gradem i śniegiem w Paryżu** [illegible] o godz. 13.30 po słonecznym por[illegible] niebo nad Paryżem nagle ściemniało. Następnie na niebie ukazało się zjawisko atmosferyczne w postaci licznych smug światła. Zjawisku towarzyszyły gwałtowne uderzenia piorunów, po czym spadł obfity deszcz z gradem i śniegiem.

— **Ex-cesarz Wilhelm** obchodził 27 bm. 79 rocznicę urodzin. Obchód miał charakter rodzinny i odbywał się z udziałem córki Wilhelma ks. Brunswiku, wszystkich synów oraz szeregu krewnych b. niemieckiego domu panującego.

W przededniu Wszechpolskiego Kongresu Muzułmańskiego w Wilnie

Ze sfer tatarskich otrzymaliśmy poniższy artykuł:

Muftiat na Rzeczpospolitą Polską w Wilnie, na podstawie ustawy z 21 kwietnia 1936 roku „O stosunku Pań stwa Polskiego do Muzułmańskiego Związku Religijnego", zwołuje na 31 stycznia rb. Wszechpolski Kongres Muzułmański do Wilna.

Związek Religijny Muzułmański w Polsce rządzi się własnymi prawami, a najwyższą instancją, powołaną do regulowania sprawami tego Związku jest Kongres.

W skład Kongresu wchodzą repre zentanci każdej parafii muzułmańskiej w Polsce w liczbie 2, jeden duchowny i jeden świecki. Zadaniem Kongresu będzie powołanie Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego — 2 duchownych i 2 świeckich, którzy pod przewodnictwem J. E. Muftiego wezmą w swoje ręce techniczne kierownictwo wszystkich spraw Związku Muzułmańskiego.

Na tym miała by się zakończyć praca Kongresu. Ale wśród tatarskich działaczy społecznych powstała myśl, czy nie należałoby skorzystać z okazji zjazdu delegatów wszystkich ośrodków tatarskich w Polsce, by omówić wytyczne pracy na przyszłość, zaradzić wspólnie bolączkom i zastanowić się nad zagadnieniami interesującymi społeczeństwo tatarskie. I zupełnie słusznie. Druga taka okazja nie zdarzy się tak prędko, tym bardziej, że poszczególni delegaci mieliby dużo ważnego sobie do powie dzenia.

Wysiłki nasze dotychczas były skierowane przeważnie ku poznawaniu przeszłości. Teraźniejsze pokolenie Tatarów żyje tradycją dawnych wieków, wspomnieniami o Czyngischanie, Tamerlanie, Batyju itd. Nie chciałbym podważać znaczenia tradycji. Przecież w takiej atmosferze wychowywał się Aleksander Sulkiewicz, byli nią przepojeni twórcy Jazdy Tatarskiej, którzy tak chlubnie zapisali się w walkach o niepodległość Polski. Jest ona konieczna i nieodzowna, ale nie należy, by stała się dla nas wszystkim. Słusznie mówi prof. Zdziechowski: „Warunkiem życia i rozwoju w każdym narodzie jest równowaga między pierwiastkami tradycji i postępu".

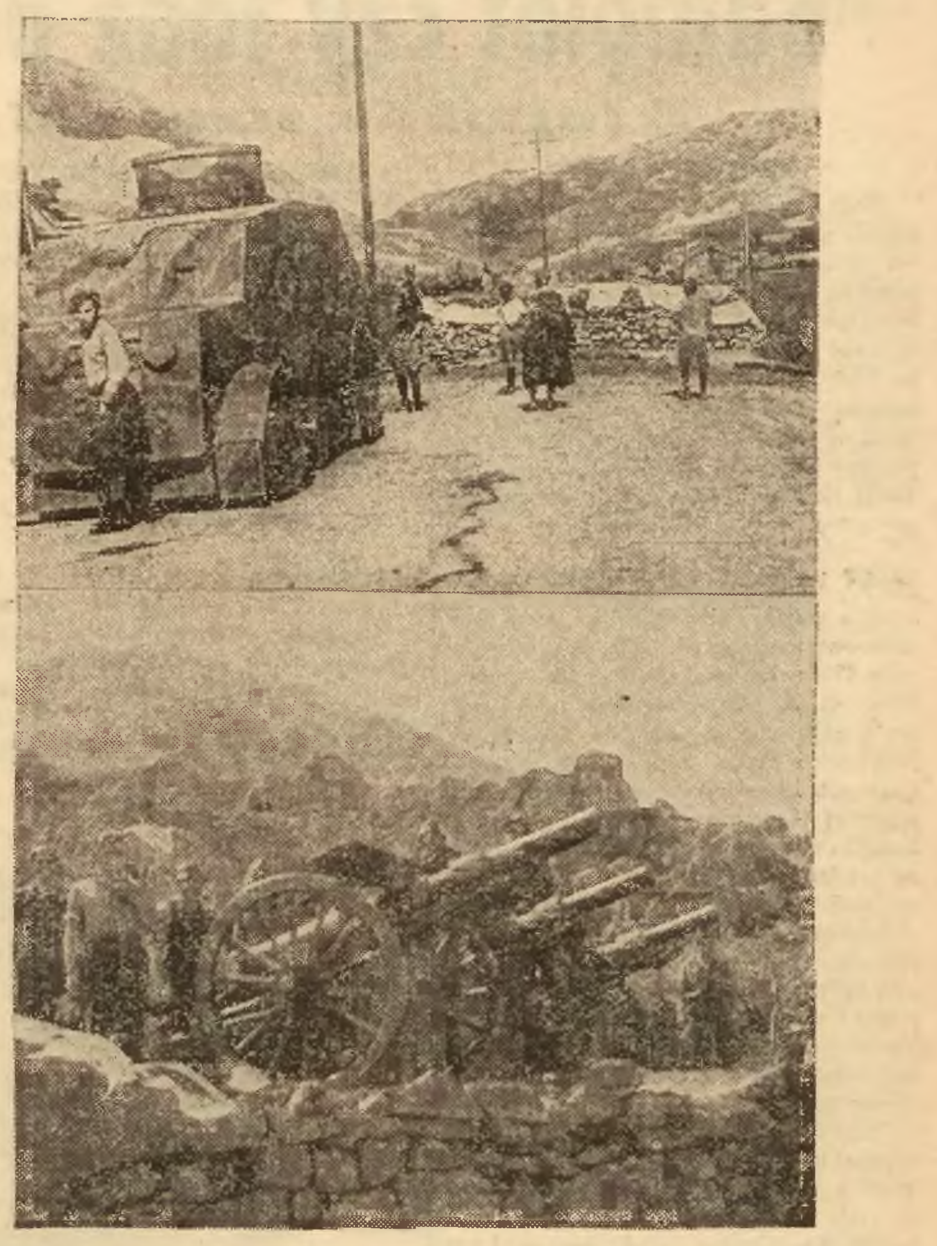
Chodzi właśnie o postęp. Dotychczas społeczeństwo tatarskie mało myślało o swej przyszłości w Polsce. Lukę tę należy zapełnić, należy to zaniedbanie naprawić. I tu ma Kongres wdzięczne pole do pracy. Niewątpliwie Kongres nie ograniczy się jedynie do wyboru Kolegium, ale poruszy także zagadnienia konsolidacji naszych wysiłków, postara się o wypracowanie celów, jakie narzuca nam dzisiejsze tak skomplikowane życie.

W tym względzie Kongres za punkt wyjścia powinien wziąć poprawę stanu moralnego i ekonomicznego społeczeństwa tatarskiego, jego poziomu wychowania i wykształcenia. Szczególnie ważna jest sprawa pomocy materialnej niezamożnej kształcącej się młodzieży tatarskiej.

Dziś ogólnego, jednolitego programu prac społecznych i gospodarczych nie mamy. Jeśli były jakie inicjatywy, to były to fragmenty. Dziś każdy tatarski ośrodek żyje własnym życiem, własne i samodzielne tworzy organizacje. Należy to wszystko zespolić, dając ogólny program pracy. Trzeba, by Tatarzy zespoleni w jednostkę silną duchowo i gospodarczo przyłożyli nowe cegiełki w budowie swej przybranej ojczyzny — Polski.

Szamil Aljewicz.

Z walk o Teruel



U góry — zdjęcie wielkiego czołgu na tyłach wojsk narodowych. Na dole — artyleria powstańców na stanowiskach.

Ze spraw gospodarczych Litwy

NOWE PROJEKTY W USTAWODAWSTWIE ROLNICZYM.

Prasa kowieńska podaje, że Rada Państwa w Litwie opracowała projekt nowej ustawy, którą Sejm niebawem ma rozpatrywać, podczas wiosennej sesji. Ustawa dotyczy kontroli prowadzenia gospodarstw rolnych w Litwie.

Projekt ustawy rozbity jest na cztery zasadnicze działy.

W pierwszym z nich jest mowa o kontroli nad sprzedażą gospodarstw rolnych. W myśl projektu zarówno sprzedający, jak też kupujący będą musieli otrzymać specjalne pozwolenia: na sprzedaż, względnie nabywanie ziemi.

Drugi dział projektu omawia kontrolę czynników państwowych nad sposobami prowadzenia gospodarstw rolnych i dotyczyć ma gospodarstw zaniedbanych. Właściciele źle prowadzonych gospodarstw będą oficjalnie ostrzegani i jeżeli w ciągu 4 lat poziom ich gospodarstw nie podniesie się, właściciel otrzymać ma propozycję odstąpienia go dalszym krewnym, a w razie, gdyby się na to nie zgadzał, gospodarstwo ma być sprzedane z przetargu.

Ostatnie dwa punkty omawianego projektu mają na celu zapobieżenie zbytniemu rozdrabnianiu gospodarstw rolnych i kontrolę nad działami rodzinnymi.

Zwłaszcza pierwsze dwa punkty projektu nasuwają obawę, że ustawa może się z łatwością stać orężem w walce narodowościowej w Litwie. Wprowadzenie ograniczeń w handlu ziemią, lub przymusowa sprzedaż z licytacyj, przewidziana w punkcie drugim, są w wyraźnej sprzeczności z istniejącymi dotychczas zasadami w Litwie. Popyt na ziemię w Litwie jest dziś znikomy, dowodem tego są długie spisy gospodarstw sprzedawanych przez tamtejszy Bank Rolny na bardzo dogodnych i ulgowych warunkach, a pomimo to nie znajdujących chętnych nabywców.

Drugie zastrzeżenie, jaki ten projekt budzi, to kryterium ustalania, które z gospodarstw można ze słusznością uważać za zaniedbane. Przy ocenie bowiem tego rodzaju wchodzi w grę cała masa czynników, jakim w swym rozwoju poszczególne gospodarstwa podlegają.

W realizacji ustawa łatwo może się stać narzędziem walki politycznej.

PRZEBIEG REFORMY ROLNEJ.

Na podstawie ustawy o reformie rolnej w Litwie wywłaszczono już 1.055.00 ha ziemi, pozostało do wywłaszczenia tylko 4.500 ha. Prawie połowa dawnych właścicieli otrzymała już jako odszkodowanie za wywłaszczoną ziemię pewną ilość lasu.

W roku 1938 zaś odszkodowanie będzie wyłącznie pieniężne. W budżecie tegorocznym przewidziano na ten cel około 700 tysięcy litów.

DZIAŁALNOŚĆ RZEŹNI EKSPORTOWEJ „MAISTAS".

Głównym obiektem obrotów szeroko w Litwie znanej rzeźni eksportowej „Maistas" jest nierogacizna, której skupiła rzeźnia w roku ubiegłym około 450.000 sztuk.

W r. b. „Maistas" zamierza skupić do 0,5 mil. świń. Rolnicy litewscy mogą wobec tego zwiększyć hodowlę świń bekonowych o 10%.

W roku ub. zaznaczył się w Litwie dość intensywny eksport drobiu bitego. Celem zracjonalizowania tego eksportu zostały urządzone specjalne punkty dokarmiania skupiongo drobiu. Takie punkty założono w Kownie, Szawlach i obecnie projektuje się otworzenie tego rodzaju [illegible] także w innych miastach.

Obrót roczny spółdzielni „Maistas" w roku ubiegłym wyniósł 59 milionów litów.

J. C.

N A W I D O W N I

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ POS. DUCHA.

Polska Ag. Agrarna donosi, że tekst projektu ordynacji wyborczej opracowany jakoby przez pos. Ducha, a podany wczoraj przez jeden z organów Frontu Morges, nie jest całkowicie ścisły. Jest to bowiem jeden ze starych tekstów, który w trakcie uzgadniania z licznymi parlamentarzystami uległ zasadniczym przeróbkom. Tekst ostateczny — jak zapewnia Polska Ag. Agrarna— zostanie dopiero w tym tygodniu ustalony i wniesiony do laski marszałkowskiej.

B. MARSZ. POLAKIEWICZ DA PUBLICZNĄ ODPOWIEDŹ NA STAWIANE MU ZARZUTY.

Według informacji agencji „Kabel" w dniu 22 bm. odbyło się zebranie zarządu głównego Związku Gmin Wiejskich, któremu przewodniczył b. marsz. Polakiewicz. Zarząd zajął się m. in. sprawą broszury, rozesłanej w ilości kilku tysięcy do wszystkich gmin. W broszurze tej zwolennicy p. Pacholczyka wysunęli znów szereg argumentów przeciwko działalności p. Polakiewicza, jako prezesa Związku Gmin Wiejskich. Na wspomnianym posiedzeniu zarząd Z. G. W. postanowił dać publiczną odpowiedź na te zarzuty i wydać w najbliższym czasie w tym celu specjalną broszurę, która będzie oparta na dokumentach urzędowych i sądowych.

Należy zauważyć, że również w tych dn. po 10 miesiącach dochodzenia umorzone zostało śledztwo w sprawie nadużyć b. pracowników Związku Gmin Wiejskich.

Z. Z. Z. ŻALI SIĘ NA P. P. S....

W końcu grudnia r. ub. na zgromadzenie zwołane przez OKR PPS we Lwowie, poświęcone pamięci Gabriela Narutowicza, przybył dr Mieniewski, przew. okr. rady ZZZ.

P. Mieniewskiego na zebranie to nie wpuszczono. W tych dniach ogłosił on list otwarty do posła Zygmunta Żuławskiego, sekr. centr. komisji Zw. Zawod., w którym, mówiąc o „naporze sił reakcyjnych i faszystowskich", zapytuje, „jak w takiej atmosferze wyobrażacie sobie (mowa o pośle Żuławskim) naprawdę wspólny odpór całego świata pracy dla dobra Polski demokratycznej?"

OŚWIADCZENIE B. SEKRETARZA KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

B. sekretarz gen. Klubu Demokratycznegi p. A. Wiacek, ogłasza oświadczenie, w którym stwierdza, że, pragnąc uniknąć na przyszłość w opinii publicznej jakiegokolwiek wiązania Klubu Dem. z tymi poglądami, które ukazały lub mogą ukazywać się na łamach „Kuriera Demokratycznego", zrezygnował w dniu 19 bm. ze stanowiska sekretarza gen. i członka zarządu Klubu Demokratyczn.

ZNAMIENNA UCHWAŁA PRZECIWŻYDOWSKA.

W Sandomierzu na zebraniu kupiectwa polskiego została jednogłośnie przyjęta następująca uchwała: „ze względu na obronność kraju i na znaczenie ośrodka przemysłowego, zebrani wnoszą petycję do władz o usunięcie z terenu Centralnego Okręgu Przemysłowego Żydów, jako żywiołu obcego, a przez to samo dla państwa niepewnego i wrogiego.

STAN BIBLIOTEK GMINNYCH.

Na terenie 9 województw centralnych i wschodnich, obejmujących 1.663 gminy, istniało do 1934 roku 180 bibliotek gminnych. W ciągu ostatnich 3 lat ilość tych bibliotek wzrosła niepomiernie. Oto w roku 1935 przybyły 63 nowe biblioteki, zaś w r. 1936 i 1937 liczba bibliotek wzrosła o 57. Dziś posiadamy przeszło 900 wiejskich placówek bibliotecznych. W ciągu więc 3 lat utworzono 720 bibliotek, czyli 4 razy tyle, ile ich powstało w ciągu poprzednich 16 lat.

Jeżeli w ciągu dwu lat zostanie utrzymane dotychczasowe tempo tworzenia bibliotek, mogą już być zorganizowane we wszystkich 1.663 gminach centralnych i wschodnich. Nadmienić należy, że w pozostałych 1.095 gminach województw południowych i zachodnich oraz 386 gminach woj. śląskiego działają biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej i Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Ateneum Wileńskie

W końcu r. ub., na gwiazdkę, ukazał się nowy rocznik, 12. z rzędu, Ateneum Wileńskiego pod zmienioną redakcją. (Prócz prof. B. Wilanowskiego w skład redakcji weszli: prof. S Zajączkowski i L. Żytkowicz).

Rocznik ten zasługuje na szczególniejszą uwagę, stanowi wyjątkowe zjawisko na gruncie wileńskim. Cechą wyróżniającą go od innych, poprzednich roczników tego czesopisma jest to, że całą treść rocznika (prócz jednej recenzji) wypełnili swymi pracami historycy wileńscy, poświęcając owoc swych trudów Polskiemu Towarzystwu Historycznemu z okazji 50-lecia jego istnienia.

Ocena zatem rocznika niniejszego będzie również w pewnym stopniu próbą charakterystyki zainteresowań oraz zdobyczy historiografii wileńskiej; rzuci też pewne światło na dorobek naszej Wszechnicy w zakresie przygotowania zastępu badaczy naukowych na polu historii.

Przejdźmy do charakterystyki zewnętrznej omawianego rocznika Mamy w nim 9 rozpraw, 1 artykuł zakwalifikowany do działu Miscellanea oraz 25 recenzyj, bibliografię, kronikę i nekrolog. Jaki jest udział wychowanków Uniwersytetu w opracowaniu rocznika? W dziale rozpraw w rynsztunku badaczy naukow. wystąpiło 5, w dziale Miscellanea 1, recenzyj i sprawozdań około 10 spośród których 2 zostało już wyliczonych jako autorzy rozpraw, bibliografię i kronikę opracowało 3 (pomijam współpracowników zaangażowanych przez autorów tych działów). Tak się przedstawia dorobek historyków-wychowanków U. S. B. w ujęciu cyfrowym na łamach ostatniego rocznika Ateneum Wileńskiego.

Wśród tych ostatnich interesują nas najbardziej autorzy rozpraw i autor artykułu w Miscellanea. Pozwólmy sobie na bliższą charakterystykę ich dorobku naukowego. Na czoło wysuwa się oczywiście prof. H. Łowmiański, znany jako b. poważny badacz dziejów Litwy, autor dwutomowej monografii o początkach społeczeństwa i państwa litewskiego, następnie S. Wysłouch, docent U. S. B. pracujący nad dziejami gospodarczymi i historią ustroju ziem d. W. Ks. Lit. Z młodszych pracowników B. Zwolski, L. Żytkowicz i A. Deruga — mogą się również wykazać pracami z dziejów naszych ziem. Po raz pierwszy, jak się zdaje, publikuje wyniki swych badań A. Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa. Wszyscy wyżej wyliczeni są uczniami wydziałów: Prawnego i Humanistycznego USB.

Tyle co do strony zewnętrznej rocznika. Większy ma się rozumieć walor będzie miała charakterystyka treści poszczególnych jego rozpraw.

Do zakresu historii politycznej zaliczyć możemy prace: **A. Wilkiewicz-Wawrzyńczykowej,** ze studiów nad polityką polską na Rusi na przełomie XII i XIII w., **S. Zajączkowskiego,** studia nad procesami polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w l. 1420 — 1423 i **L. Żytkowicza,** Litwa i korona w r. 1794

Pobudkę do napisania pierwszej z rozpraw dał autorce artykuł S. Zajączkowskiego „Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu", wydrukowany w Rocznikach do dziejów społecznych i gospodarczych, w którym autor stwierdza zwierzchnictwo Polski nad Drohiczynem Mazowieckim już w końcu XII w. Autorka przesuwa ten fakt na czasy panowania Leszka Białego. Autor pracy następnej prof. S. Zajączkowski odtwarza przebieg 3 procesów Polski i Litwy z Zakonem w latach 1420—1423. Jest to zagadnienie niemal nie poruszane dotąd w literaturze historycznej. — Ciekawą rzeczą było by zbadanie, czy nie zawierają nowego materiału do tej kwestii t. zw. Teki Narbutta, znajdujące się częściowo w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie a zawierające odpisy akt Archiwum Królewieckiego sporządzone na życzenie Voigta i przezeń zweryfikowane

W pracy L. Żytkowicza mamy analizę strony organizacyjnej powstania 1794 r. pod kątem widzenia stosunku władz powstańczych litewskich do Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Wyniki do których dochodzi autor to stwierdzenie „że nieporozumienia między Litwą a Koroną w tym czasie nie dotyczą zupełnie celu ani w ogóle strony ideologicznej i programowej powstania. Omówiony zatarg dotyczył przede wszystkim organizacji powstania. Litwa chciała i wytworzyła osobną organizację powstańczą dla swojej prowincji". Przy końcu rozprawki autor publikuje akt powstania w Szawlach. Pracę cechuje przejrzystość i dobre powiązanie poszczególnych rozdziałów.

Stosunek wzajemny Litwy i Polski jest przedmiotem rozprawy **H. Łowmiańskiego,** Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r. Wkraczamy z nią w dziedzinę zagadnień ustrojowych. — Szczegółowiej omówieniem tej pracy zajmę się na innym miejscu, tu podam jedynie rezultat końcowy osiągnięty przez autora drogą b. ciekawej argumentacji. Jak z tytułu rozprawy możemy już wnosić autor wypowiada się za faktyczną inkorporacją Litwy do Polski w r. 1386. „Odrębne państwo litewskie w 1386 r. — powiada Łowmiański — przestało istnieć. Koncepcja ta, jakkolwiek wprowadzona w życie nie wytrzymała próby czasu i wkrótce upadła.".

Jednym z zagadnień dziejów gospodarczych ziem d. W. Ks. Lit. zajął się **S. Wysłouch,** Dawne drogi Polesia. Wbrew utartym dotychczasowym poglądom stwierdził autor, że terytorium Polesia już w czasach średnio-

Samolot czy łódź podwodna?

Z tajników strategii morskiej

WCZORAJ A DZIŚ.

Podczas wojny światowej za najpoważniejszą groźbę morza uchodziły powszechnie łodzie podwodne. Zwłaszcza Niemcy, które na wielką skalę posługiwały się tym środkiem, potrafiły na pewien czas sterroryzować szereg państw i w niektórych wypadkach — niemal całkowicie udaremnić wszelką komunikację morską. Technika wojenna uczyniła jednak od tego czasu postępy i przeszła ewolucję, w rezultacie której łódź podwodna spadła do roli drugorzędnej w uzbrojeniu morskim.

WADY I ZALETY ŁODZI PODWODNEJ.

Nie ulega wątpliwości, że przy tych sposobach wojowania, jakie stosowano w roku 1914 i następnych, łódź podwodna, która nagle, niespodziewanie wynurzała się z głębiny i wypuszczała torpedę na zaskoczony statek, była bronią straszną. Najzupełniej bezbronne okazywały się wobec niej zwłaszcza transportowce i statki handlowe, przewożące materiały wojenne. Jedynymi wadami łodzi podwodnej, na jakie wówczas zwrócono uwagę ,była stosunkowo niewielka szybkość oraz brak dostatecznie silnego opancerzenia, co czyniło ją mało odporną na pociski. Nagłość ataku i możność natychmiastowego ukrycia się w głębinach stanowiły jednak zalety, które całkowicie wynagradzały wszelkie drobniejsze wady.

Dzisiejszy upadek znaczenia łodzi podwodnej przypisać należy dwóm czynnikom ,a mianowicie zastosowaniu na wielką skalę strategii morskiej samolotów oraz wynalazkowi granatu głębinowego. Łódź podwodna, której nie można dostrzec z pokładu okrętu, z wysokości, na której znajduje się samolot, widzialna jest zupełnie dokładnie, bez względu na głębokość zanurzenia. W takiej sytuacji jest ona nie tylko bezbronna, ale nawet nie może ratować się ucieczką i zniszczenie jej przy pomocy bomby nie przedstawia poważnej trudności. Granat głębinowy, który eksploduje samoczynnie na określonej głębokości, wogóle uniemożliwia ratunek łodzi, która pozwoliła się wyśledzić.

SAMOLOT W WOJNIE MORSKIEJ.

Podczas wojny światowej nie stosowano na morzu samolotów z kilku względów; po pierwsze samoloty nie były jeszcze udoskonalone i nie mogły przebywać w powietrzu przez dłuższy czas, co jest w tym wypadku niezbędne; po drugie zaś, nie miały one odpowiednich baz operacyjnych, wskutek czego mogły działać tylko w pobliżu brzegów. Trudność ta została obecnie rozwiązana przez konstrukcję lotniskowców, to jest okrętów tak zbudowanych, że na pokładzie ich może lądować większa ilość samolotów.

Współczesna tragedia zna dwa zasadnicze sposoby atakowania okrętu przez samolot. Pierwszy z nich polega na tym że samolot, znalazłszy się nad okrętem, skierowuje swój lot prostopadle wdół i rzuca na pokład odpowiedni ładunek bomb. Dotychczasowe obserwacje i doświadczenia wskazują, że wystarczy parę bomb, aby nawet większy krążownik lub pancernik uczynić niezdatnym do walki. W wypadku, kiedy bomba przedostanie się do wnętrza okrętu i eksploduje pod pokładem, zatopienie jest więcej niż prawdopodobne. Przy drugim sposobie samolot atakuje przy pomocy torpedy. W tym celu musi on znacznie zniżyć lot i rzucić torpedę w mniejszej lub większej odległości. Sposób ten w zasadzie nię jest, jak widzimy, nowy; wyższość samolotu polega tu na tym, że może on przy wyrzucaniu torpedy bardziej przybliżyć się do atakowanego obiektu.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA.

W technice wojennej udoskonalenie jakiegoś środka napadu wywołuje natychmiast analogiczne postępy w odpowiedniej dziedzinie obrony. Schemat ten przypomina mocno jeden z humorystycznych utworów Tuwima:

„Profesor Frasske
Wynalazł antymaskowy gaz.
Profesor Glass
Wynalazł antymaskowy gaz.
Na to Frasske nową maskę,
Na to Glass — nowy gaz,
I znów obaj:
Jeszcze go raz...
(„Jarmark rymów“)

Konsekwencją wzrastającego niebezpieczeństwa, jakie stanowi samolot w wojnie morskiej, jest ogromne udoskonalenie wszelkiego rodzaju artylerii przeciwlotniczej. Współczesne działa przeciwlotnicze, w jakie wyposażone są większe okręty wojenne, stanowią swego rodzaju arcydzieła techniki. Przede wszystkim zarzucono już prawie zupełnie dawny system strzelania szrapnelami, których miejsce zajęi rozpryskujący się na określonej wysokości granat. Szybkość strzału również została kolosalnie zwiększona. Dzisiejsze działo przeciwlotnicze kal. 37 mm wyrzuca do 120 pocisków w ciągu minuty. Przy większym oddaleniu należy stosować większy kaliber, co oczywiście musi być połączone z pewnym zmniejszeniem szybkości strzału. Jednym z ostatnich wynalazków jest zastosowanie pocisku, który zostawia za sobą smugę dymu; w ten sposób artylerzysta może doskonale kontrolować celność strzału i kierować ogniem z dużo większą skutecznością.

Maruszeczko synem księcia czy Kozaka dońskiego?

Wśród mieszkańców wsi Korzenica, pow. jarosławskiego krążą nieprawdopodobne pogłoski na temat pochodzenia groźnego bandyty Nikifora Maruszeczki, ujętego w tych dniach w Bielsku. Sensacyjne te pogłoski notuje korespondent agencji „Kabel“. Dwie spośród najczęściej powtarzanych wersyj utrzymują, iż bandyta Maruszeczko jest synem z nieprawego łoża członka pewnej znanej książęcej rodziny, druga zaś romantyczna wersja podaje, jakoby Maruszeczko był synem dońskiego Kozaka, który na czele patrolu jazdy rosyjskiej przebywał w Korzenicy przez kilka dni w czasie wojny światowej.

Najprawdopodobniej jednak pochodzenie Maruszeczki jest o wiele mniej skomplikowane i romantyczne. Wtajemniczeni sąsiedzi twierdzą, że jest on tylko synem nieślubnym dworskiego parobka Floriana Sikory i wyrobnicy Maruszeczkówny. Jej też nazwisko nosi obecnie Maruszeczko.

Skwierawski był karany za kradzież motocykla

Sylwetka potwornego morodercy, radiotelegrafisty Władysława Skwierawskiego przedstawia się niezwykle.

Władysław Skwierawski jest synem konduktora kolejowego. Urodził się w r. 1914 we wsi Okrzyniec pod Kościanem.

Ostatnio mieszkał w Rumii, miejscowości położonej o 8 km od Gdyni. W Rumii uczęszczał na kursy lotnicze. Wynajął mieszkanie w domu Ratajczyka przy ul. Abrahama 16 w Rumii, jako sublokator Grabowskich.

Po jakimś czasie Skwierowski zaczął starać się o rękę córki Grabowskich. Początkowo rodzice patrzyli przychylnym okiem na miłego narzeczonego córki lecz później sympatie ostygły. Wywołane to było nadzwyczaj tajemniczym trybem jego życia. Narzeczony często wyjeżdżał z Rumii. Gdzie się podziewał, nie wiadomo. Później opowiadał, że bawił w sprawach służbowych.

W lecie r. ub. do mieszkania Grabowskich przyszło dwu policjantów.

— Czy tu mieszka Władysław Skwierawski?

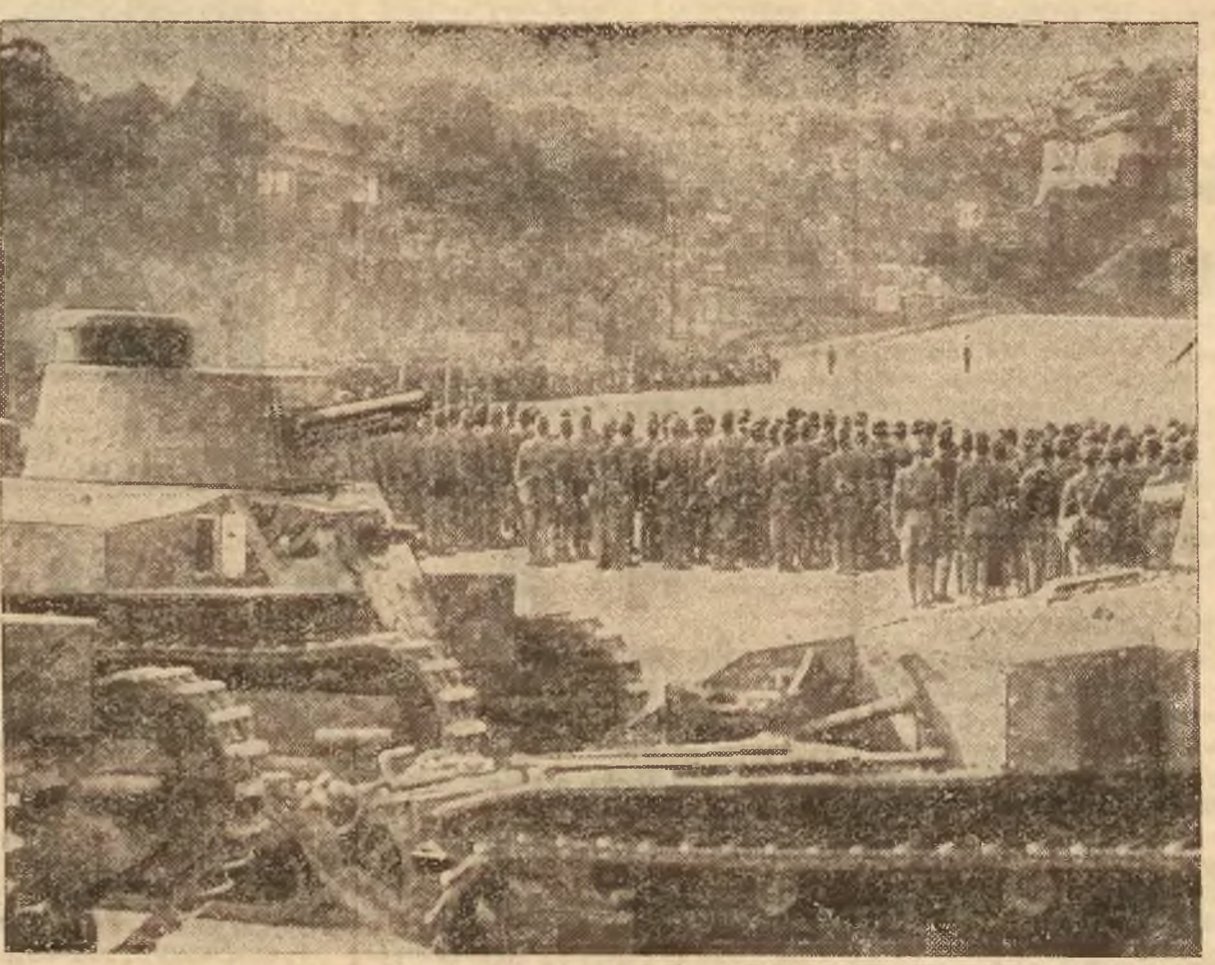
— Tak jest. Oto jego pokój.

Policjanci szybko weszli do wskazanego pokoju i aresztowali Skwierawskiego. Okazało się później, że zatrzymanie nastąpiło wskutek udowodnionej kradzieży motocykla jednemu z oficerów w Toruniu.

Odbyła się rozprawa sądowa i złodziej ja skazano na karę aresztu z zawieszeniem, ze względu na dotychczasową nie karalność.

Wówczas Grabowscy zerwali z nim prywatne stosunki i Skwierawski zmuszony był wyprowadzić się na inne mieszkanie.

Cześć Synowi Słońca!



Oto uroczysta chwila hołdu, który składa cesarzowi Hiro-Hito oddział ciężkich czołgów zatrzymując się przed tokijskim pałacem w drodze na front w Chinach.

Przed ślubem musi narzeczonego pocałować w rękę

Stare zwyczaje uroczystości weselnych w Serbii

W południowej Serbii w okolicy Uesküb utrzymały się obrzędy weselne z najdawniejszych czasów. Kobieta jest tam przede wszystkim oceniana, jako siła robocza. Jest to zwyczaj z czasów, kiedy ludy pasterskie zaczynały się osiedlać i przechodziły do rolnictwa, jako zajęcia ubocznego, uprawianego przez kobiety, a mężczyźni zajmowali się nadal pasterstwem i polowaniem.

Narzeczona musi według ściśle określonych zwyczajem przepisów wejść w domostwo swego małżonka. Obowiązują ją liczne, ściśle liczbowe określone ukłony i ucałowania rąk. Na znak swojej zależności od męża i posłuszeństwa musi młoda żona po wejściu na podwórze domu małżonka skłonić się przed barankiem. Istnieje takie przekonanie, że im głębiej skłoni się przed barankiem, tym posłuszniejszą będzie żoną. Następnie składa ona ukłon przed swoim mężem, a na znak bezwzględnego posłuszeństwa musi go pocałować w rękę. Następnie składa ukłon przed teściową i całuje ją w rękę, przy czym obowiązkowo wręcza jej jedwabną koszulę, wzamian za co teściowa daje jej miedzianą ślubną obrączkę. Później musi skłaniać się przed wszystkimi członkami rodziny małżonka. Dopiero wtedy należy do rodziny męża i jest jej wolno przekroczyć próg jego domu. Ale i wejście do domu jest określone przepisami. W towarzystwie teściowej podchodzi ona do progu domu, smaruje próg i drzwi, podanym jej na łyżce drewnianej masłem, po czym wchodzi do domu.

W końcu zaczyna się uczta weselna. Jej zakończenie jest również określone odpowiednimi przepisami. W chwili, gdy zaczyna świtać, muszą młodzi małżonkowie wypić wino z kielicha, który następnie krąży wśród gości i wraca do małżonka, który go stawia na podłodze. Teraz się mają zacząć osobliwe zawody: kto pierwszy zdepcze kielich — mąż czy żona? Według wróżby zwycięzca przez cały czas trwania małżeństwa będzie faktyczną głową domu.

Podobno jednak nigdy nie zdarzyło się tak, by młoda żona zdeptała kielich. Zawsze zwycięzcą był mąż. Prawdopodobnie dzieje się to z tego powodu, że Serbki, skrępowane starymi zwyczajami, uważałyby własne zwycięstwo za duży nietakt wobec męża.

wiecza przecinały drogi lądowe i wodne w rozmaitych kierunkach. Nie ograniczył się autor do stwierdzenia tego faktu, ale dotknął też zagadnienia handlu czarnomorskiego Litwy i doszedł do wyników odmiennych od reprezentowanych dotąd w nauce.

Do dziedziny historii prawa litewskiego odnieść trzeba rozprawę **J. Adamusa**, O wstępnych aktach procesu litewskiego. Przyczynkami zaś do dziejów kościoła na Litwie są i prace D. Zwolskiego, Zburzenie zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w r. 1682 oraz artykuł **A. Derugi**, Przyczyny do dziejów prawosławia w Dziśnie w latach 1789—1791.

Zwolski nie pierwszy raz zabierze głos w sprawach dziejów zboru ewang.-ref. w Wilnie. Jako tom. 7. Biblioteczki Wileńskiej ukazała się jego praca p. t. „Sprawa zboru ewang.-reformowanego w Wilnie w latach 1639—41“. W oparciu o obfite źródła archiwalne stara się autor dać zgodny z rzeczywistością, niezaciemniony subiektywnym nastawieniem opis wypadków. Cel swój osiąga w całej pełni.

Prof. **R. Mienicki** kreśli żywot Stanisława Dowojny, wojewody połockiego, uwalniając tego męża od złej sławy, jaka zaciążyła na jego dobrym imieniu, na skutek pomieszania jego osoby z innym Stanisławem Dowojną, starostą mereckim, dworakiem i lekarzem Zygmunta Augusta.

Prof. **I. Iwaszkiewicz** w artykule: „O dwóch Joachimach Chreptowiczach“ prostuje błędy biografów powstałe na skutek pomieszania dwóch różnych osób. Obie prace zaliczymy do biografii historycznej.

Dział recenzyj i sprawozdań niejednolity pod względem poziomu, informuje z pożytkiem o ruchu wydawniczym na polu dziejów W. Ks. Lit. Tę samą rolę spełnia bibliografia historii ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, którą zestawia **St. Burhardt**. W omawianym roczniku jest ona częściowo uzupełniona artykułami z czasopism, ale mimo to daleka od kompletności.

Kronika życia naukowego w Wilnie i Grodnie oraz nekrolog ś. p. Ottona Hedemanna, pióra R. Mienickiego zamykają bogaty rocznik XII Ateneum Wileńskiego.

Nd.

—o—

Człowiek, który od 22 lat nie śpi

Mieszkaniec Budapesztu Paweł Kern, który w roku 1915 w Małopolsce został podczas walki raniony w głowę, od tego czasu, to jest od 22 lat, zupełnie nie śpi. Powiada on, że chciałby choć na godzinę zasnąć, żeby sobie przypomnieć, jakie wrażenie ma człowiek po obudzeniu się. Czuje się jednak bardzo dobrze i po kilku godzinach leżenia jest zupełnie wypoczęty i zdolny do pracy. Jeden z amerykańskich lekarzy ofiarował Kernerowi większą sumę pod warunkiem, że po śmierci będzie mógł wziąć do badania jego mózg. Kern jednak, który od czasów wojny jest nadzwyczaj pobożny, a przytem jest człowiekiem prostym, kategorycznie się temu sprzeciwił ze względów religijnych.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

74 ludowców uniewinnił sąd w Rzeszowie

W dniu 25 bm. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie odbyło się 79 rozpraw, które są wynikiem kar administracyjnych nałożonych przez starostwo rzeszowskie na chłopów za różne przekroczenia w czasie strajku chłopskiego.

Oskarżeni odwołali się do Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu sprawy, uniewinnił wszystkich z wyjątkiem 5 oskarżonych, którym karę zatwierdził, względnie obniżył.

Premie PKO

Dnia 15 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 47 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I.

Po zł 1000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 6266, 9492, 34732, 35592, 37033, 37943, 41149, 43066.

Książeczki premiowane Serii I, wylosowane dawniej, a niezrealizowane Nr 30599.

Dnia 25 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 36 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II.

Po zł 1000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 50343, 51795, 53688, 53733, 54715, 56740, 57195, 57917, 58900, 58948, 59023, 59257, 59367, 59523, 59873, 61953, 62938, 64564, 65223, 67775, 69230. 75361, 78581, 78603, 80774, 81251, 83708, 84395, 84422, 84484, 85041, 86848, 90465, 95456, 95471, 95878, 96045, 97800, 98719, 99569, 100052, 100113, 101105, 101404, 101639, 103198, 103465, 103527, 104326, 105497, 106704, 106856, 107276, 108031, 108169, 109532, 110694, 110854, 112104, 113089, 113527, 114607, 115419, 116110, 116323, 117726, 118170, 118556, 118644.

Książeczki premiowane Serii II, wylosowane dawniej, a niezrealizowane Nr 79773.

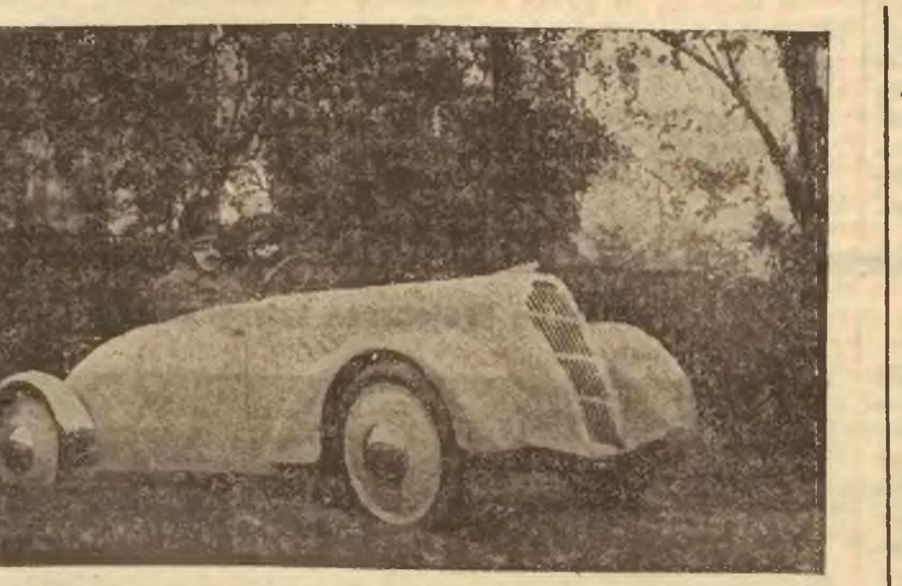
Humor żołnierski



Pomimo ciężkiego położenia w Szanghaju, żołnierze angielscy, pełniący swą służbę na terenie międzynarodowej koncesji, nie tracą humoru. Oto na pewnym posterunku wywiesili napis noszący tytuł znanej powieści Remarque'a: „Na zachodzie bez zmian“.

Samochód za 2000 złotych

produkcji wileńskiej firmy „Hart"



Na fotografii widzimy wóz produkcji „Hartu", nie wykończony jeszcze całkowicie — t. j. bez zderzaków i szyby.

Piszą u nas bardzo dużo o zagadnieniu motoryzacji a jeszcze więcej mówi się o tym przy byle jakiej okazji. Każdy nowy samochód lub motocykl, nabyty do użytku własnego przez przeciętnego obywatela, skrzętnie się notuje w statystykach a przyrost roczny w ilości kilkunastu maszyn na województwo uważa się za dużą zdobycz.

O NAGLĄCEJ POTRZEBIE

ruszenia z martwego punktu zagadnienia popularnego samochodu dla najszerszych warstw wie dziś każde usportowione dziecko, znające się zresztą na zaletach motocykli i samochodów różnych firm nieraz lepiej niż nie jeden starszy pan na „stanowisku", gardłujący w sprawie motoryzacji.

Niezbyt dawno prasę obiegła wiadomość, że w Łodzi jakaś poważna firma zamierza przystąpić do produkcji taniego samochodu dla mas i w tym celu przeprowadza wstępne badania. Mówiło się już o tym, tak, jakby sprawa była przesądzona w sensie pozytywnym i że lada dzień pierwsza serja samochodów ukaże się w sprzedaży.

REWOLUCJONIZUJĄC ZAGADNIENIE MOTORYZACJI W POLSCE.

Niestety skończyło się na pogłoskach. Wóz, który skalkulowano na 3 tys. złotych, nie ujrzał światła dziennego.

Zamiast tanich wozów, produkowanych w kraju, przyszła obniżka cen samochodów montowanych u nas a następnie ulgi w podatku dochodowym dla nowonabywców. Poprawienie się koniunktury w ub. roku wpłynęło na wzrost zamówień na auta. Istniejące w Polsce firmy, przyzwyczajone do „mikroskopowej" sprzedaży zachłysnęły się poprostu tym skromnym na ogół wzrostem zamówień tak, że znaleźliśmy się wobec paradoksalnego zjawiska w kraju, chorym na anemię motoryzacyjną. Zabrakło wozów na sprzedaż. Zamawiający musiał czekać kilka miesięcy na zadatkowany wóz.

Rozważając sprawę logicznie, nie możemy spodziewać się w obecnej sytuacji, aby wielkie firmy samochodowe poszły na tak dużą obniżkę cen, aby wozy były dostępne, jak się to mówi, dla najszerszych mas.

NIE MA TAKŻE NADZIEI

na powstanie jakiejś wytwórni, która by produkowała popularne wozy.

Mając wszystko na uwadze, należy z dużym uznaniem powitać inicjatywę p. Edwarda Piotrowskiego (Wilno, ul. Św. Jacka 7), który uruchomił w Wilnie firmę „Budowa samochodów „Hart", dla produkcji wozów popularnych.

O początkach pracy p. Piotrowskiego pisaliśmy w kwietniu roku ubiegłego. Sprawa wtedy dopiero krystalizowała się, pierwszy wóz eksperymentalny znajdował się w montażu. Według zapewnień informatorów produkcja miała się rozpocząć już we wrześniu ub. r., lecz później wyłoniły się niespodziewane przeszkody i sprawa odwlekła się. Dziś stoimy wobec faktu — pierwszy samochód eksperymentalny został całkowicie wykończony, przeszedł dobrze próbę tegorocznej zimy, firma „Hart" została zarejestrowana i przystępuje

DO PRODUKCJI WOZÓW W CENIE 2 TYSIĘCY ZŁOTYCH

za gotówkę i 2.200 zł na raty.

Jak nas informują wozy wileńskie p. f. „Hart" nie są montowane z części sprowadzanych, lecz całkowicie wykonywane na miejscu w Wilnie, w wileńskich warsztatach rzemieślniczych. Sprowadzane są w gotowym stanie takie tylko części jak łożyska kulkowe, które wyrabiane są przez specjalne fabryki.

P. Piotrowski zaeksperymentował z wynikiem dodatnim. Zaufał zwykłemu rzemieślnikowi polskiemu, nauczył go tylko obchodzenia się z nieznanymi mu dotychczas niektórymi maszynami, pokierował nim odpowiednio i uzyskał w rezultacie dobrze wykonane części, które się złożyły na całość wysokiej klasy. I to właśnie w eksperymencie p. Piotrowskiego

JEST NAJBARDZIEJ WARTOŚCIOWE.

Od 3 lutego br. p. Piotrowski wystawi auto reklamowe w lokalu przy ul. Św. Jacka 7, będzie je pokazywał w godz. od 4 do 6 po południu i przyjmował zamówienia. Specjalne ulotki będą reklamowały zalety jego wozu, warunki sprzedaży itp.

Celem tego artykułu nie jest reklama wozu p. Piotrowskiego, ani jego wytwórni „Hart". Wóz eksperymentalny przemówi sam za siebie. Zalety i wady jego ocenią specjaliści.

JEŻELI ZDA EGZAMIN NA DOBRZE CZY DOSTATECZNIE,

niewątpliwie zdobędzie rynek. Jeżeli nie wytrzyma próby życia, nic mu nie pomoże. P. Piotrowski nie sprzedaje kota w worku. Każdy może dokładnie zbadać wartość proponowanego mu samochodu.

Eksperyment p. Piotrowskiego zasługuje jednak na bardzo dużą uwagę tych wszystkich, którzy głowią się bez rezultatu od wielu lat nad zagadnieniem popularnego samochodu w Polsce. Nie trzeba szukać wzorów za granicą, nie trzeba czekać na zmiłowanie wielkich firm samochodowych. Oto w Wilnie wyprodukowano wóz w cenie 2 tysięcy złotych i zmontowano aparat do stałej produkcji popularnych wozów na 3 osoby (jedna z tyłu), rozwijających szybkość do 80 klm na godz.

I PRZYSTOSOWANY SPECJALNIE DO NASZYCH DRÓG.

Co prawda na szyldzie wytwórni „Hart" nie widnieją magiczne słowa „spółka akcyjna", „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością"; nie pachnie także tutaj bardzo dużym kapitałem, ale „Hart" twierdzi stanowczo, że każdy wóz wyprodukowany poddany będzie na życzenie nabywcy najrozmaitszym próbom, łącznie ze zrzucaniem z metrowej wysokości dla wypróbowania wytrzymałości ramy podwozia. Staje do konkurencji z wielkimi firmami nie przy pomocy kapitału lecz jakości wyrobów i ceny.

Należy życzyć p. Piotrowskiemu z całego serca, aby udowodnił, że i w naszych warunkach

PRZY POMOCY SKROMNYCH ŚRODKÓW

można zdobyć się na produkcję tanich popularnych samochodów. Aby dowiódł w w przeciwieństwie do innych nie gadaniem lecz czynem, że samochód w cenie 2 tysięcy złotych nie jest mitem, jeżeli się nie stawia na pierwszym miejscu wygórowanych zysków. **(Wł.)**

Bezpłatne poranki artystyczne

dla młodzieży pozaszkolnej Wilna

Fakt. że wielkie rzesze młodzieży naszego miasta pozostają poza szkołą — ok. 14 tysięcy — nastręcza konieczność odnowienia z nią kontaktu dawnego wychowawcy — nauczyciela. Pierwsza próba skupienia wysiłków w pracy kulturalno - oświatowej dla wojska i wymienionej młodzieży pozaszkolnej dała spodziewany rezultat. Z inicjatywy Zw. Strzeleckiego w Wilnie powstał Międzyorganizacyjny Komitet. W skład tego Komitetu weszli dotychczas: przedstawiciele wojska, Federacja PZOO, Konserwatorium Muz. w Wilnie K. P. W., P. P. W., Polskiego Białego Krzyża, teatrów wileńskich, Zw. Chórów Wil., Z. N. P. oraz Zw. Strzelecki, jako inicjator.

Policzono siły i rozpatrzono możliwości kierunków pracy powstałego Komitetu Korzystając z ofiarowanej przez Zw. Strzelecki sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej postanowiono urządzać w niej poranki artystyczne bezpłatne. Bezinteresowny udział w wykonywaniu tych poranków zadeklarowali: orkiestry wojskowe i organizacyj społecznych, chóry wileńskie, soliści Konserwatorium Muz. oraz zespoły artystyczne obu teatrów wileńskich.

Wyłoniono sekcję wykonawczą z kierownikiem p. Wardziakiem Marianem, instruktorem Oświaty Pozaszkolnej m. Wilna. Współpracę z tą sekcją zadeklarowała p. Gawrońska, instruktorka śpiewu Okręgu Szkol. Wileńsk.

Pod kier. p. Gawrońskiej opracowano 8 poranków, z których już 3 odbyły się. Oto nazwy ich z datami wykonania:

1) Marsze i pieśni żołnierskie — 28 listopada 37 r. 2) Najpiękniejsze melodie Moniuszki — 12 grudnia 37. 3) Taniec polski i obcy — 16 stycznia 38 r. 4) Polska w twórczości Szopena — 13 lutego 38. 5) Kompozytorzy polscy — 13 marca 38. 6) Wiosna w muzyce i poezji — 24 kwietnia 38. 7) Pieśni i taniec ludowy — 3 maja 38 i 8) Rewia polskiej pieśni i muzyki — 29 maja 38. Do najczynniejszych członków wyżej wzmiankowanego Komitetu Międzyorganizacyjnego zaliczam pp. Ostrowskiego i Kostycewicza.

Ci członkowie kierują całą akcją. Pierwszy poranek: **Marsze i pieśni żołnierskie** odbyły dn. 28 listopada 37 r. wypełnił nast. program:

a) orkiestra pułku legionowego pod dyr. p. Rosiaka wykonała: „Trzeci Maj" — marsz Lewackiego, „Wiązankę melodyj legionowych" — w układzie Sikorskiego „Pieśń żołnierza" — Moniuszki;

b) chór „Echo" wykonał pod dyr. prof. Kalinowskiego: „O mój rozmarynie" i „Wojenko, wojenko..." w układzie Nowowiejskiego.

Drugi poranek p. t. **Najpiękniejsze melodie Moniuszki** wykonany został dnia 12 grudnia 37 r. wg. programu następującego: Orkiestra innego pułku leg. wykonała: 1) „Bajkę", 2) „Taniec cygański" z opery „Jawnuta", 3) „Polonez" z op. „Halka" i 4) „Mazur" z op. „Halka".

Partie śpiewne wykonali: p. Bortnowska Helena — „Zbudzić się z ułudnych snów" (z op. Hrabina) i „Jaskółeczka" oraz p. Markiewicz „Starego Kaprala", „Starą kapotę" i „Piosenkę żołnierza". Ponadto p. Kozłowski Ludosław, artysta teatru na Pohulance zadeklamował: „Koncert Jankiela" i „Do mojego grajka".

Trzeci poranek p. t. **Taniec polski i obcy** odbył się 16 bm., jak zwykle w godzinach od 12 m. 15 do 13 m. 30.

Na program **trzeciego** poranku złożyły się następujące atrakcje:

1) Orkiestra znowu innego pułku leg. pod dyrekcją p. Brzezińskiego wykonała: „Polonez" Ogińskiego, „Taniec arabski" Griega; „Kujawiak" Wieniawskiego.

2) Solista skrzypek Józef Zakheim, przy akomp. fortep. przez Stefana Rogińskiego, wykonał „Polonez" Wieniawskiego.

3) Martówna i Ciesielski odtańczyli krakowiaka i mazura pod orkiestrę wojskową.

Barwne kostiumy pary artystycznej, oraz nieporównanie piękne wykonanie narodowych tańców było najefektowniejszą atrakcją poranku. Nie szczędzono oklasków.

Wykonanie programów wszystkich poranków stało na wysokim poziomie i zjednało dla poranków już tysiące słuchaczy

W natłoczonej młodzieżą sali widzi się 50 proc. wojska i hufców junackich oraz 20 proc. osób starszych

Rzęsiste brawa słuchaczy nagradzają wykonawców.

Straż porządkową pełnią „strzelcy" z opaskami barw organizacyjnych.

J. Decorhalis.

Paryskie „grand prix" dla Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.

Komisarz Generalny Polski na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1938 r. prof. Lech Niemojewski, nadesłał w tych dniach dziekanowi Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. pismo oficjalne z gratulacjami, stwierdzające, że francuski Komitet Generalny wystawy paryskiej przyznał naszemu Wydziałowi najpiękniejsze odznaczenie w postaci Grand Prix za poziom artystycznego nauczania. Jak wiadomo, Wydział nasz stosownie do zaproszenia, wysłał swego czasu na tę wystawę okazowe prace swych wychowanków jako to, Andriejewa, Czurytły, ś. p. Dobrzyńskiego, Kosmulskiego, Nowickiego i innych oraz różne materiały ilustrujące sposób pojmowania zadań pedagogicznych.

Z pośród uczelni artystycznych Polski, to najwyższe odznaczenie międzynarodowe otrzymały oprócz wileńskiego Wydziału tylko dwie jeszcze wyższe uczelnie, mianowicie warszawska i krakowska Akademia Sztuk Pięknych.

Zabrała mężowi 15 tys. zł.

Do policji zgłosił się wczoraj Józef Naruszewicz, krawiec, zam. przy ul. Uniwersyteckiej 3 i zameldował o ucieczce swej żony, która w czasie jego nieobecności zabrała z domu ze schowku, o którym tylko oboje wiedzieli, 1000 rubli w złocie oraz większą ilość dolarów, biżuterii i rzeczy ogólnej wartości 15 tysięcy zł. **(c)**

LEON MOENKE 17)

Stawka o życie

Wyszedłem razem z nią na ulicę. Mżył drobny wiosenny deszcz. Stanąłem na chodniku, bezmyślnie wpatrzony w drugą stronę ulicy.

Raptem obok mnie rozległ się głos:

— Bony chcecie kupić?

Drgnąłem. Przede mną stał żydek ze sklepu.

Więc nie „gapiów", „spacerowiczów" i bary należało mi szukać, a nędzarzy i żebraków — pomyślałem.

— Mogę wam sprzedać rubla, gdyż potrzebuję pieniędzy na bilet kolejowy — kontynuował.

— Gadaj zdrów — pomyślałem.

— Wiele żądacie? — zapytałem

— 50 rubli.

— To za drogo. 45.

— Jak za drogo, to nie trzeba — i z tymi słowy zawrócił i poszedł wolnym krokiem.

Ja ruszyłem w odwrotnym kierunku.

Za chwilę miałem go znów przy sobie.

— Jeżeli chcecie, to po połowie — 47.

— Nie, za drogo — odparłem. — Powiedziałem wam: 45.

— Nu, to nie — i znów odszedł.

Wreszcie sprzykrzyły mi się te targi. Dogoniłem go właśnie w chwili, gdy się obrócił.

— 46? Chcecie?

— Nu, niech będzie... Jak dla was...

— A niech cię!... — pomyślałem: — Zupełnie jak w Warszawie za Żelazną Bramą lub w Wilnie na rogu Zawalnej i Rudnickiej.

Gdy miałem już rubla w garści, zapytałem:

— Dlaczego nie podeszliście do mnie w sklepie? Przecież mogłem odejść.

— A trzy lata więzienia plus zesłanie za handel bonami nam obydwom nie łaska? Ech, niedoświadczony towarzyszu komisarzu! Po raz pierwszy waruneczki przycisnęły.

Wściekłym wzrokiem zmierzyłem go od stóp do głowy. Zniknął natychmiast w tłumie. Byliśmy na rogu ludnej Marosiejki. Zapadł zmrok.

Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego ludzie uciekali przede mnę i wczoraj i dziś...

* * *

Radość z powodu posiadania 1 rubla 37 kopiejek mię rozpierała. Poszedłem pieszo. Ruch mi był po prostu potrzebny, by dać ujście podnieceniu.

Spieszyłem również, by trafić do sklepu przed zamknięciem, więc prawie biegłem, potrącając przechodniów na prawo i na lewo bez żadnego pardonu. Ci się tylko oglądali.

Wszedłem do sklepu jak triumfator. Wczorajsza sklepowa powitała mię uśmiechem.

— No, co? Dostaliście?

— Mam.

— Cóż wam pokazać? Buciczki? Sandały?

— I jedno i drugie.

— O, to bogacz z was dzisiaj — żartowała. — Cieszy mię to bardzo, gdyż tylko prawie u nas można teraz dostać obuwie dziecinne.

Na ladzie pojawiło się obuwie.

— Radzę wam, towarzyszu, wziąć buciczki i kaloszyki. Kaloszyki kosztują tyle, co sandały. Buciczki wystarczą mu z pewnością na lato i jesień. Na jesień i niepogodę będzie miał do nich lekkie kaloszyki na spacer.

Chętnie na to przystałem. Nie mogliśmy się porozumieć co do numeru obuwia. Wciąż mi się wydawało, że buciczki, proponowane przez sklepową, będą za małe. Jeśli się nie mylę, wziąłem Nr 2. Wziąłbym nawet trzeci, gdyby nie był o 10 kopiejek droższy. To już przekraczało moje możliwości finansowo-torgoinowskie o 3 kopiejki.

— Szkoda, żeście nie wzięli starych buciczków lub miarki, tobyśmy się przekonali, że mam rację — twierdziła sprzedawczyni.

— Rubel 30 kopiejek do kasy!

* * *

Z triumfem niosłem buciczki do domu. Istotnie, było co pokazać. Kosztowały one: dwudniowe wysiłki, zrezygnowanie z biletów do Leningradu, narażanie się na 3-letnie więzienie, szarotkę, 46 rubli sowieckich i medal srebrny, który otrzymał gorodowoj „za usierdie" od Mikołaja II...

Do późna w nocy nie dawała mi zasnąć myśl: „Czy nie zapłacę za nie zniweczeniem ucieczki?"

— — — — — — — — — —

„Co niesie z sobą dzień jutrzejszy?...".

(D. c. n.)

Akces do OZN robotników rolnych i leśnych wojew. nowogródzkiego

Donosiliśmy już o zjeździe delegatów Polsk. Zw. Zawod. Pracowników Rolnych i Leśnych wojew. nowogródzkiego w Baranowiczach. Sprawozdanie ze zjazdu należy uzupełnić stwierdzeniem, że po referatach przedstawicieli OZN uchwalono deklarację ideową i zgłoszono akces do OZN.

Po przyjęciu przez zebranych deklaracji zabrał głos prezes miejscowego OZN dr Fiuto Marian, który podziękował zebranym za zrozumienie sprawy i przychylne ustosunkowanie się do poczynań OZN oraz życzył Związkowi pomyślnego rozwoju. Po przerwie obiadowej dokonano wyboru zarządu, do którego weszli: oddział baranowicki — prezes Sienkiewicz Władysław, wice prezes Fiodorow Piotr, II wiceprezes Rudakowski Wincenty, sekretarz Beser Michał i skarbnik Romanik Józef. Wszyscy w Baranowicz. Oddział Lidzki — prezes Bołtuć Jan, wiceprezes Fidziński Eugeniusz, sekretarz Mas Włodzimierz i skarbnik Sobolewski Wilhelm. Wszyscy zamieszkali w Lidzie, z wyjątkiem Sobolewskiego, który zam. we wsi Łajkowszczyzna.

Prace rolne w pow. baranowickim

W dniu 25 bm. w Baranowiczach w lokalu Wydziału Powiatowego odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej.

Szczegółowe sprawozdanie, obrazujące prace o charakterze ogólnym, oświatę i wychowanie rolnicze, przebudowę ustroju rolnego, zagospodarowanie łąk, hodowlę, mleczarstwo, ważniejsze wyniki prac ogniw OTO i KR, lniarstwo i tkactwo złożył agronom powiatowy Kazimierz Letowt. Ze złożonego sprawozdania wynika, iż w roku sprawozdawczym zaobserwowano ogólne podniesienie produkcji rolnej i postęp w poszczególnych działach. W roku ubiegłym odbyły się: powiatowy zjazd organizacyj robotniczych, 4 rejonowe zjazdy gospodarcze, 3 rejonowe pokazy rolnicze i inne.

Przysposobienie rolnicze młodzieży skupiało się w 42 zespołach z 312 uczestnikami. Pracę zakończyło 38 zespołów z 233 uczestnikami.

Poza tym były prowadzone wędrowne kursy rolnicze żeńskie oraz uruchomiono wędrowną szkołę rolniczą męską. Prowadzono 36 gospodarstw przodowniczych. Urządzono 33 kursy o zagospodarowaniu łąk zmeliorowanych, zorganizowano 28 zespołów uprawy traw szlachetnych lub próbnych podsiewów i uprawy łąk. Zorganizowano 7 zespołów pielęgnacji sadów, 7 kursów sadowniczych.

Według prowizorycznych obliczeń powiat baranowicki posiada 11.929 uli pszczelnych u 1647 właścicieli. Ponadto zapoczątkowano planową hodowlę trzody i rozpoczęto produkcję bekonów, a w tym celu zorganizowao 15 t. zwanych kół producentów trzody. Zorganizowano 3 pokazy gminne bydła. Prowadzi się selekcję materiału miejscowego owcy kożuchowej. Na terenie powiatu bardzo pomyślnie rozwija się mleczarstwo spółdzielcze.

Intensywnie prowadzone są prace w dziedzinie lniarstwa i tkactwa, które dały pozytywne rezultaty.

Uchwalono zaangażować jeszcze jednego pracownika do biura działu rolnego oraz, wobec rozwoju akcji mleczarskiej w powiecie zaangażować instruktora mleczarsko - serowarskiego.

Rozwijająca się produkcja sadownicza i pszczelarska stała się palącym zagadnieniem, wymagającym roztoczenia natychmiastowej skutecznej i trwałej opieki odnośnie zbytu i przetwórstwa.

W końcu posiedzenia sprawozdania złożyli: powiatowy lekarz weterynarii, instruktor spółdzielczości i komisarz ziemski. Poza tym uchwalono budżet na sumę zł 74.130.

Do walki z komunizmem w pow. postawskim

stanęły wszystkie organizacje.

Z inicjatywy dekanalnej Akcji Katolickiej dekanatu Nadwilejskiego został zwołany z terenu pow. postawskiego zjazd, który się odbył w Hruzdowie 26 stycznia r. b. Na zjazd zaproszono przedstawicieli organizacyj społecznych, ugrupowań politycznych, zrzeszeń zawodowych i ziemian. Przybyło około 450 osób. Obrady zagaił ks. Dziekan B. Teżyk, przewodniczył zaś miejscowy proboszcz ks G. Pilecki. Wyczerpujący odczyt wygłosił p. W. Pietkiewicz z Wilna.

Ks. Pilecki zgłosił wniosek o zorganizowanie przy dekanacie Akcji Kat. sekcji do walki z komunizmem.

Do sekcji tej, jak podaje Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie zgłosiły swój akces następujące organizacje i grupy:

1) Okręg Kat. Słow. Kobiet;
2) Okręg Kat. Słow. Mężów;
3) Okręg Kat. Słow. Młodzieży Męskiej;
4) Okręg Kat. Słow. Młodzieży Żeńskiej;
5) Okręgowe T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych;
6) Koło Gospodyń Wiejskich;
7) Związek Nauczycielstwa Polskiego;
8) Związek Strzelecki;
9) Obóz Zjednoczenia Narodowego;
10) Stronnictwo Narodowe;
11) Związek Ziemian.

Wysłano depesze do ks Arcybiskupa i wojewody wileńskiego, na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy.

KRONIKA

STYCZEŃ
28
Czwartek

Dziś Objaw. św. Agnieszki
Jutro Franciszka Salezego

Wschód słońca — g. 7 m. 20
Zachód słońca — g. 3 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 27.I. 1938 r.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad: ślad
Wiatr: połudn. zach.
Tendencja: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno

LIDZKA

— **100 tys. zł F. P. na budowę rzeźni miejskiej.** W roku bieżącym Zarząd Miejski ma otrzymać 100 tys. zł z Funduszu Pracy na cele budowy rzeźni miejskiej w Lidzie.

— **Starania o Sąd Okręgowy w Lidzie.** Lida obecnie posiada Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Wilnie. Ostatnio Rada Miejska powzięła uchwałę, by wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o utworzenie w Lidzie Sądu Okręgowego zamiast istniejącego obecnie Wydziału Zamiejscowego. Zarząd Miejski przeznacza na pomieszczenie Sądu lokal, w którym mieści się obecnie Ubezpieczalnia Społeczna.

— **Na ostatnim ogólnym zebraniu członków T-wa przyjaciół Lidy.** wyniesiono szereg uchwał dotyczących programu podniesienia miasta pod względem higienicznym, gospodarczym, handlowym i kulturalnym.

Wyłoniono szereg sekcyj, które zajęły się opracowaniem powierzonych im działów. T-wo przyjaciół Lidy, jako organizacja wyłącznie chrześcijańska ma na celu przede wszystkim podniesienie stanu posiadania i rozwoju kupiectwa polskiego. Powzięło uchwałę wybudowania w śródmieściu kilku większych gmachów, w których mieścić się będą sklepy chrześcijańskie.

— **ZMP.** Przed paru dniami zorganizowany został nowy oddział Związku Młodej Polski w m. Lida. Kierownikiem oddziału mianowany został Kazimierz Bielachowicz, kierownikami grup: miejskiej — Wacław Anusewicz i wiejskiej Albert Strybuć.

— **Ardal jeszcze nie pracuje.** Kilka tygodni temu wskutek remontu maszyn unieruchomiona została fabryka wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie, zatrudniająca około 800 robotników.

Obecnie remont maszyn został ukończony, lecz dyrekcja nie urochamia fabryki, pragnąc przed tym zawrzeć umowę zbiorową z robotnikami.

— **6 miesięcy więzienia na zniewagę sądu i policjanta** otrzymała w wyniku rozprawy sądowej Tacjana Gurynowa, która w swoim czasie w Sądzie Grodzkim czynnie znieważyła policjanta występującego w roli oskarżyciela publ.

— **ZAGINĄŁ KONTROLER MAGISTRACKI. Kontroler elektrowni miejskiej w Lidzie Lejba Lew wyszedł z domu we czwartek 20 bm. i dotychczas nie wrócił. Poszukiwania przez policję i krewnych nie dały dotychczas rezultatu.**

Krążą pogłoski jakoby ostatnio Lew miał ciężkie przeżycia miłosne, które mogły stać się przyczyną jego zaginięcia.

— **TEMPERAMENT PONIÓSŁ STARUSZKA.** Iwaszkiewicz Stefania ze wsi Rodejki gm. zabłockiej zameldowała na posterunku P. P., że w czasie jej nieobecności do mieszkania przyszedł 60-letni Wilszewski, mieszkaniec tejże wsi i usiłował zgwałcić jej 15-letnią córkę Marię. Wszczęto dochodzenie.

— **KRADZIEŻ ZBOŻA.** We wsi Pokucie, gm. lipniskiej na szkodę Kuźmy Adolfa, skradziono ok. 200 kg żyta.

Uwaga lekarze!

Ogłoszony powtórnie konkurs na stanowisko lekarza ośrodka zdrowia w gminie Howeźna w pow. nieświeskim nie dał dotąd żadnego wyniku.

Mieszkanie, światło, opał i 250 zł oraz do pomocy akuszerka i higienistka i nie ma kandydata!

NIEŚWIESKA

— **Przy szkole powszechnej Nr 2 w Nieświeżu został zorganizowany kurs narciarski** pod kierunkiem fachowym nauczyciela Tulejki przy licznym współudziale grona nauczycielskiego. W kursie bierze udział ponad 30 starszych dzieci. Bogata szata śnieżna i umiarkowana mroźna temperatura sprzyjają nauce. Wycieczki uczestników kursu obejmują narazie okolice podmiejskie. Projektowane są również dalsze wycieczki.

— **KŁUSOWNICTWO. Patrol policyjny** w Horodzieju schwytał na gorącym uczynku kłusownictwo Janusza Włodzimierza. Strzelbę odebrano.

MOŁODECZAŃSKA

— **WIDELCEM W UCHO.** Na zabawie we wsi Starzynki, gm. kraśnieńskiej wynikła bójka pomiędzy Andrzejem Sokołem a Pachomem Michałowskim w trakcie której Michałowski uderzył w prawe ucho Sokoła widelkami kuchennymi. Sokoła przewieziono do szpitala w Mołodecznie.

BARANOWICKA

— **Strajk robotników piekarskich w Baranowiczach.** 24 stycznia r. b. wybuchł w Baranowiczach strajk robotników piekarskich. Robotnicy strajkują z powodu nie podpisania umowy zbiorowej przez pracodawców. W sprawie umowy zbiorowej odbyło się już 5 konferencyj z pracodawcami i na każdej z nich pracodawcy wysuwali nowe żądania, a gdy całość została prawie całkiem uzgodniona, kategorycz nie odmówili podpisania umowy.

W Wilnie wynagrodzenie wykwalifikowanego robotnika piekarskiego wynosi mniej więcej 50 zł tygodniowo, w Baranowiczach zaś taki robotnik otrzymuje tylko 30 zł.

Strajk ma przebieg spokojny, niektóre chrześcijańskie piekarnie, jak nprz. Krupy i Ogrzewalskiego, które podpisały umowę zbiorową pracują normalnie. A inne piekarnie, nie chrześcijańsike, wobec strajku robotników wykwalifikowanych zaczynają zatrudniać robotników nie wykwalifikowanych i bez kart zdrowia. Jak nas informują, w piekarni Reznika pracuje robotnik mający egzemę na rękach.

Władze Sanitarne powinny zbadać, czy tak jest istotnie.

Piotr Rucki.

— **Na zakup książek szkolnych** odbyło się przedstawienie amatorskie we wsi Kołtyczewo, gm. Horodyszcze, zorganizowane przez Koło Młodej Wsi. Odegrano komedyjkę p. t. „Zemsta Cygana". Dochód w sumie 67 zł 45 gr przeznaczono na zakup książek szkolnych.

— **Przedstawienie we wsi Nagórna.** W lokalu szkoły powsz. we wsi Nagórna, gm. horodyskiej urządzone zostało przedstawienie amatorskie, na którym odegrano komedyjkę p. t. „Strach ma wielkie oczy" i Jasełka. Przedstawienie było urządzone staraniem kierownictwa szkoły. Dochód w sumie 49 złotych przeznaczono na pomoce naukowe.

— **Pobicie Cygana.** Do szpitala w Baranowiczach przewieziony został Cygan Bienicki Jan ze wsi Ogrodniki, pow. Kosów Poleski, który został pobity we wsi Borowce, gm. nowomyskiej przez ludność tejże wsi rzekomo za to, że udając wariata demolował mieszkania ludności wiejskiej.

DZIŚNIEŃSKA

— **Budowa szkoły powszechnej.** W wyniku starań komitetu rodzicielskiego sprawa budowy drugiej szkoły powszechnej w Głębokiem stała się aktualną. Zarząd Miejski przystąpił już do sporządzenia projektu i kosztorysu budowy 7-klasowej szkoły powszechnej.

Według wstępnych obliczeń koszt budowy szkoły wyniesie około 70.000 złotych. Na budowę szkoły Zarząd Miejski wyasygnował z sum własnych 15.000 złotych, świadczeń w naturze daje na 7.500 zł i zakupił budulcu na kwotę 5.000 złotych oraz zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Głębokiem o pożyczkę w kwocie 25.000 złotych. Równocześnie poczynił starania o zapomogę w T-wie Pop. Bud. Publ. Szk. Ponadto Zarząd Miejski zwrócił się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy o kredyt towarowy w postaci cegły i cementu.

O ile Zarządowi Miejskiemu uda się otrzymać wspomniane zapomogi i pożyczki, szkoła zostanie wybudowana i oddana do użytku z początkiem roku szkolnego. Gmach szkolny (murowany) ma stanąć na placu miejskim przy ul. Narutowicza.

Dotychczasowa szkoła powszechna Nr 2 mieści się w budynkach b. szkoły rosyjskiej o 4 izbach nienadających się na szkołę zarówno ze względów higienicznych jak i bezpieczeństwa, bowiem budynek ten jest już w stanie ruiny. Szkoła ta może pomieścić najwięcej 260 dzieci, podczas gdy w r. b. przyjęło 560 dzieci i nauka odbywa się na dwie zmiany od godz. 8 do 18.

Piękno krajobrazu tatrzańskiego



Piękna panorama tatrzańska, widziana z Kasprowego Wierchu. W głębi wagonik kolejki linowej na trasie.

SZCZUCZYŃSKA

— **NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj w lesie przy wsi Starowszczyzna, gminy kamionkowskiej, Kachnowicz Jan, lat 28, dokonał napadu rabunkowego na powracającego ze Skidla Powsztela Wiktora, któremu zadał kilka ciosów młotkiem w głowę, a gdy ten zaczął uciekać wystrzelił do niego z rewolweru, nie trafiając.**

Następnie dogoniwszy zrabował 100 złotych. Po dokonaniu rabunku Kachnowicz udał się do wsi. gdzie oddał sołtysowi pistolet tłumacząc, że odebrał go Powsztelowi. Prawda wyszła na jaw. Kachnowicza aresztowano.

— **ŚMIERĆ W STUDNI. We wsi Ryski, gm. sobakińskiej biorąc wodę Maria Fietkiewiczowa, lat 65, pośliznęła się i wpadła do studni, ponosząc śmierć na miejscu.**

— **ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Do posterunku w Szczuczynie zgłosiła się mieszkanka wsi Wierzbilki, gminy różankowskiej, Wejkiel Maria, która zameldowała, że w czasie powrotu ze Szczuczyna, na drodze w pobliżu wsi Turia, dopędzili ją dwaj osobnicy, z których jeden przemocą wyrwał z rąk zawiniątko zawierające 5 litrów wódki. Dochodzenie ustaliło, że sprawcami napadu byli Niuńko Bazyli i Cejmach Lejba, którzy przyznali się do kradzieży.**

WILEJSKA

— **Teatr objazdowy w Wilejce.** Przybył do Wilejki kielecko - lubelski teatr objazdowy. Występuje on codziennie w sali Wydziału Powiatowego. Odegrano już „Maturę" i „Szczęście od jutra".

W piątek 28 stycznia zostanie wystawiona sztuka p. t. „Ludzie na krze", a w sobotę i w niedzielę dwie inne.

Z Wilejki teatr uda się do Głębokiego.

— **Walne zebranie Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę odbyły się walne zebrania oddziałów Z. S. w Kurzeńcu i Kościeniewiczach z udziałem powiatowych władz. Na zebraniach dokonano m. in. wyboru nowych zarządów. Prezesem w Kościeniewiczach został wójt Nagrabecki, w Kurzeńcu — kierownik szkoły Matros.

— **Kursy przetworu rogożyny.** Zorganizowano w Osipowiczach i Kiszczewiczach lotny kursy produkcji plecionki rogożyny. Zadaniem ich jest wyszkolić ludność wspomnianych wsi w wyplataniu z rogożyny czyli pałki wodnej (roślina występująca na bagnach) plecionki, która obok wikliny jest używana w warsztatach koszykarskich w Wilejce.

Na obu kursach zużytkowuje się częściowo surowiec zebrany przez samą ludność, a częściowo dostarczony przez szkołę koszykarską i KOP. Kursy te będą trwały 1 miesiąc.

POSTAWSKA

— **ŚMIERĆ WSKUTEK NADMIERNEGO ZUŻYCIA ALKOHOLU. Iwaneczko Jan, lat 48, m-c kol. Przegodź, gm. miadziolskiej, powracając w dniu 19 bm. targu w Miadziole do domu zmarł na wozie Pisarczyka Wiktora, m-ca wsi Rosochy. Śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego spożycia alkoholu.**

Piszą do nas...

Jeszcze o ustawie wywołującej ferment

O projekcie ustawy popularyzującej tytuł inżyniera pisałem w „Kujerze Wileńskim" z dnia 24 grudnia 37 r. w artykule p. t. „O projekcie ustawy, która nie powinna nabrać mocy obowiązującej". Nie sądziłem jednak aby uwagi moje mogły wzbudzić szersze zainteresowanie. Liczne jednak głosy techników — absolwentów i techników — uczni upoważniają niejako moją skromną osobę do wypowiedzenia się w tej drażliwej i poważnej sprawie raz jeszcze.

Chodzi tu przede wszystkim o to, że jak ostatecznie zostało wyklarowane, tak tytuł inżyniera jak i prawo studiowania w uczelniach wyższych, będą mieli absolwenci liceów z trzechletnim okresem nauczania, a natomiast absolwenci średnich szkół zawodowych dawnego typu z czteroletnim okresem nauczania, praw tych posiadać nie będą. I rzecz znamienna, że program nauczania w liceach, z zawodowego punktu widzenia jest niższy od programu zakładów dawnego typu. Upośledzenie więc absolwentów średnich zakładów naukowych dawnego typu jest tak oczywiste, a nie da się inaczej nazwać jak **krzywdą**. Powtarzam iż znacznej większości techników nie chodzi o zdobycie tytułu inżyniera ka kredyt, gdyż to może tylko zaspokoić snobizm wypływający z tytułomanii, nie przynosząc natomiast żadnych pozytywnych wartości. Słuszne natomiast dążenia techników do uzyskania prawa studiowania w politechnikach, (brak tego prawa kilka lat temu prof. Bartel określał jako „nonsens w szkolnictwie zawodowym") zostało i tym razem pominięte. Nie wątpimy, że rzecz ta wypłynie na powierzchnię w parlamencie w czasie dyskusji nad projektem ustawy o tytule inżyniera.

O ile jestem dobrze zorientowany, to mam pewne podstawy do twierdzenia, że nienaprawienie tej krzywdy wywoła rozgoryczenie, nowe protesty, włącznie z konsekwencją niepożądanych fermentów na średnich szkołach zawodowych.

I jeszcze jedno. Mam dużo szacunku do instytucji, jaką jest Rada Pedagogiczna, lecz dziwię się bardzo, że żadna z rad pedagogicznych, którejkolwiek ze szkół zawodowych, mająca doświadczenie co do wartości tak licealistów jak absolwentów dawnego typu, nie wypowiedziała merytorycznych uwag w tej sprawie.

Gerard Juralewicz.

Protest studentów Studium Rolniczego
przeciwko projektowi ustawy o tytule inżyniera

26 stycznia b. r. odbył się wiec protestacyjny studentów Studium Rolniczego USB zorganizowany przez Koło Rolników Stud. USB w celu zaprotestowania przeciwko projektowi zmiany ustawy w przedmiocie nadawania tytułów inżynierskich. Na wiecu uchwalono rezolucję i jednodniowy strajk protestacyjny w dniu 27 stycznia br.

Rezolucja protestacyjna brzmi:

„Studenci Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zgromadzeni na wiecu Koła Rolników stud. U. S. B. w dniu 26 stycznia 1938 r. w obecności przedstawiciela Władz Akademickich stwierdzają co następuje:

1. Projekt ustawy o zmianie sposobu nadawania naukowego tytułu inżyniera, przeciwko któremu wypowiedziały się Rady Wydziałów Akademickich Uczelni Technicznych wykracza przeciwko prawu własności nabytemu mozolną pracą.

2. Tytuł inżyniera jest niższym stopniem naukowym nabywanym na wydziałach technicznych szkół akademickich uprawniającym do ubiegania się o tytuł doktora.

3. Tytuł inżyniera jest jako pojęcie ustabilizowany, naruszenie więc ustalonego porządku spowodowałoby zamieszanie w rozgraniczaniu między tytułem inżyniera z wykształceniem akademickim i nieakademickim.

4. Ustawa z dnia 21 września 1922 r. dotycząca sposobu nadawania tytułu inżyniera zdała swój egzamin życiowy i nie wykazuje zupełnie potrzeb do jakichkolwiek zmian.

5. Projekt ustawy o zmianie sposobu nadawania naukowego tytułu inżyniera szkołom nieakademickim jest niezmiernie krzywdzącym zarówno starszą generację inżynierską jak i absolwentów akademickich szkół technicznych.

6. Projekt ustawy o nadawaniu tytułu inżyniera absolwentom szkół nieakademickich spowoduje zmniejszenie frekwencji w szkołach akademickich na wydziałach rolniczych, a przez to obniży się ogólny poziom wiedzy rolniczej ze szkodą dla Państwa, którego podstawą jest rolnictwo.

7. Studenci Studium Rolniczego U. S. B. w obronie przeciw nieżyciowemu i krzywdzącemu ich projektowi zakładają jaknajenergiczniejszy protest oraz oświadczają, że twardo stać będą na swym słusznym stanowisku i wzywają do solidarnego protestu wszystkich inżynierów rolników i studentów akademickich szkół rolniczych.

8. Zwracają się do Dyrekcji Studium Rolniczego U. S. B. i Senatu U. S. B. z prośbą o dalszą interwencję w tej sprawie".

Rewizja
u ks. szambelana Wiskonta

U znanego działacza litewskiego w Wilnie ks. szambelana Wiskonta przeprowadzona została wczoraj rewizja. W wyniku rewizji zakwestionowano szereg papierów.

Wielka afera fałszerska w Wilnie

Już donosiliśmy, że policja śledcza w Wilnie zlikwidowała zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską.

W wyniku długotrwałych dochodzeń, wielkiej ilości rewizyj itd w ręce policji wileńskiej WPADŁ OBFITY MATERIAŁ DOWODOWY, świadczący o rozległej skali działalności zlikwidowanej bandy. Członkowie bandy fałszowali najrozmaitsze dokumenty: świadectwa szkolne, dowody osobiste krajowe i zagraniczne, zaświadczenia gminne, świadectwa gimnazjalne itd. Policja znalazła w mieszkaniach fałszerzy zarówno gotowe „fabrykaty" jak i zaświadczenia in blanco, czekające jeszcze na odbiorców. Znaleziono również szereg podrobionych pieczęci państwowych, samorządowych oraz prywatnych instytucyj. Sposób, w jaki faszerze zaopatrywali się w potrzebne im blankiety, jest bardzo sensacyjny. Ze względu jednak na dobro śledztwa szczegóły te na razie nie mogą być podane do wiadomości.

W wyniku likwidacji bandy osadzono w więzieniu na Łukiszkach 6 osób, w tej liczbie również dwóch pośredników, którzy werbowali klijentów. Z usług bandy korzystały rozmaite osoby, poczynając od młodzieży w wieku szkolnym, a kończąc na podejrzanych indywiduach, które za sfałszowane dokumenty płaciły znaczne sumy.

O stopniu ważności sprawy świadczy i ta okoliczność, że akta sprawy przekazane zostały do śledztwa sędziemu śledczemu dla spraw szczególnej wagi p. Sekicie.

Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. (c)

RADIO

PIĄTEK, dnia 28 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Sonata c-moll na fortepian Beethovena w wyk. Fryderyka Lamond. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Mleczarstwo Wileńszczyzny i Nowogródczyzny". — pogadanka inż. Tadeusza Cywińskiego. 13,15 Koncert rozrywkowy. 14,00 Nowości muzyki lekkiej 14,25 „Taki sam" — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Lwica Uanga" — audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16,15 Włoskie utwory mandolinowe. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Dziecko źle kochane" — pog. dr. Róży Czaplińskiej. 17,15 Ildebrando Pizzetil Kwartet D-dur. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18,10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto? — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Recital śpiewaczy Zofii Wyleżyńskiej. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18,50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Pocieszne wykwintnisie" — komedia Moliera. 19,35 Kwadrans jazzu. 19.50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 29 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Echa Tyrolu. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13,20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14,25 „Taki sam" — nowela Klemensa Junoszy. 14.35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Pucybut z Montrot" — słuchowisko. 16.15 Krakowski "Kwartet Schramla. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Świat w oczach szlachcica z epoki saskiej" — felieton. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Co interesuje słuchaczy?" — pogadanka Adama Wyleżyńskiego. 18.20 Recital fortepianowy Olgi Wizun. 18.50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Jak karnawał, to karnawał — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Wieczornica taneczna. Udział biorą: Warszawa, Lwów i Wilno. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

Wiadomości radiowe

MLECZARSTWO.

Należyte i umiejętne przygotowanie do użytku mleka i przetworów z niego jest rzeczą bardzo ważną. Sprawy te poruszy w pogadance o godz. 13.05 inż. Tadeusz Cywiński.

PIEŚNI OPIEŃSKIEGO.

Recital śpiewaczy prof. Zofii Wyleżyńskiej poświęcony będzie preludium Opieńskiego do słów Kazimierza Tetmajera. Audycję tę usłyszymy z wileńskiego studia 28 stycznia, o godz. 18,20. Akompaniuje Walentyna Czuchowska.

KRONIKA
WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA.

— Nabożeństwo w kościele S. S. Wizytek W sobotę 29 stycznia w kościele S. S. Wizytek (Rossa 2) odbędzie się całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Prymaria odprawiona będzie o godz. 7, wotywa o godz. 9 i nieszpory o godz. 17.

W niedzielę 30 stycznia w tymże kościele będzie obchodzona uroczystość Św. Franciszka Salezego, założyciela zakonu Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny. Początek nabożeństwa w tym dniu będzie następujący: prymaria o godz. 7, wotywa o godz. 9, nieszpory o godz. 17.

MIEJSKA

— Kredyty na opiekę nad dziećmi i młodzieżą. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie miejskie podkomisji opieki nad młodzieżą i dzieckiem. Na posiedzeniu tym dokonany zostanie podział kredytów wyasygnowanych przez władze wojewódzkie na opiekę nad niezamożną dziatwą i młodzieżą.

— Rozbudowa kanałów i wodociągów. Zarząd Miejski zamierza w roku bież. szczególnie dużą uwagę poświęcić rozbudowie kanalizacji i wodociągów na terenie miasta. Na cel powyższy magistrat przeznaczył 150.000 zł. Jest to suma jednak nie wystarczająca, to też Zarząd miasta zabiega jeszcze o pożyczkę w wysokości 450.000 zł na ten cel.

Ogółem miasto zamierza w roku bież. wykonać kanały na przestrzeni 8 kilometrów i wodociągi na przestrzeni 9 kilometrów.

AKADEMICKA

— A. Z. M. zawiadamia, że rejestracja i zebranie organizacyjne członków **sekcji sportowo - żeglarskiej** odbędzie się w sobotę o godz. 16,30 w lokalu A. Z. M. i wzywa wszkolonych żeglarzy oraz tych wszystkich członków, którzy wybrali pracę w sekcji żeglarskiej do stawienia się na zebranie.

— W sobotę w lokalu Związku o godz. 17,30 odbędzie się **Sobótka Żeglarska.** W programie pogadanka kol. Michejdy o rejsie „Jurandem" do Piławy, przyznanie nagrody za najlepsze rozwiązanie zadania żeglarskiego (ogłoszonego od środy w Związku) i tańce.

— Zebranie Akad. Odz. Zw. Strzeleckiego Podaje się do wiadomości członków i kandydatów Akad. Odz. Zw. Strzeleckiego w Wilnie, iż w sobotę dnia 29 stycznia rb. o g 19 w lokalu AOZS (ul. Wielka 68 m. 2) odbędzie się ogólne zebranie Oddziału. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa

— Wieczór Towarzyski. 29 stycznia rb o godz. 19 odbędzie się w lokalu Polskiego Akademickiego Zw. Zbliż. Międzynar. „Liga" „Wieczór Towarzyski".. Na całość programu złożą się: przemówienie kol. Alfreda Kolatora na temat Wystawy Paryskiej i podróży do Francji oraz tańce i zabawy towarzyskie. Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

Z KOLEI.

— Dezyderaty pod adresem kolei. Z inicjatywy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie 26 bm. w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu i handlu, mająca na celu zapoznanie się z potrzebami terenu, jego dezyderatami i życzeniami w dziedzinie spraw handlowo-taryfowych oraz dla usprawnienia przewozów kolejowych.

Konferencji tej przewodniczył naczelnik służby handlowo-taryfowej dr. Bronisław Pierzchała, przyjmując do zbadania i ewentualnego załatwienia zgłoszone prace i dezyderaty w zakresie dostarczenia wagonów specjalnych, przyśpieszenia przewozów, sprawy związane z ważeniem wagonów na stacjach oraz w kierunku zniżek taryfowych.

Rezultaty konferencji w postaci wniosków i zgłoszonych dezyderatów zostaną przekazane bądź do Ministerstwa Komunikacji, bądź to zostaną załatwione na miejscu.

GOSPODARCZA

— Starosta ureguluje godziny handlu. Wczoraj w lokalu Starostwa Grodzkiego odbyła się konferencja w sprawie ustalenia godzin handlu w soboty i dni przed świąteczne. Przez Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan wysunięty został, jak wiadomo, projekt ograniczenia godzin handlu do godz. 19, za wyjątkiem sklepów spożywczych i fryzjerni. Kupcy Żydzi wypowiedzieli się za pozostawieniem dotychczasowych godzin handlu.

W konferencji udział wzięli delegaci związków kupieckich, inspektoratu pracy, samorządów gospodarczych i władz administracyjnych. Po szerokiej dyskusji starosta Czernihowski zapowiedział, że sprawę tę w najkrótszym czasie ureguluje w drodze odpowiednich zarządzeń.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— Klub Włóczęgów. Dziś, w piątek 28 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie Klubu z prelekcją posła dyr. Władysława Wielhorskiego: „Chwila obecna w polskiej polityce zagranicznej". Początek o godz. 19.30. Wstęp dla członków, kandydatów i zaproszonych gości. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela się w godz. 16—18, tel. 16-90.

— Z cyklu społecznych odczytów. 31 stycznia o godz. 19 w sali Śniadeckich USB odbędzie się 3 kolejny odczyt z cyklu społecznych na temat: „Współczesne próby przebudowy ustroju społecznego, a postulaty katolickie".

Odczyt wygłosi prof. Wacław Komarnicki. Wstęp 25 gr, dla młodzieży bezpłatny.

— Zarząd Koła Lokalnego P. W. K. w Wilnie komunikuje, że zwyczajne walne zebranie członkiń odbędzie się dnia 28 stycznia 1938 r. o godz. 17,30 w pierwszym terminie i o godz. 18,15 w drugim w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gosp. ul. Mickiewicza 18.

Porządek dzienny zebrania:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania.
3) Odczytanie protokułu.
4) Sprawozdanie komendantki Koła Lokalnego.
5) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
6) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
7) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1937/38.
8) Wybory nowego zarządu.
9) Ogólnik Zarz. Naczelnego Nr 46 w sprawie fuzji ze Strzelcem.
10) Sprawa puszek oszczędnościowych.
11) Wolne wnioski.

Obecność członkiń konieczna.

— Członków Towarzystwa Kredytowego m. Wilna informujemy, że w lutym rb. odbędą się w Towarzystwie Kredytowym m. Wilna wybory pełnomocników i ich zastępców, mianowicie: w I okręgu — 6 lutego 1938 r.; w II okręgu — 13 lutego 1938 r.; w III okręgu — 20 lutego 1938 r.; w IV okręgu — 27 lutego 1938 r.

Każdy z członków Towarzystwa może uczestniczyć w zebraniu wyborczym swego okręgu osobiście względnie upoważnić małżonka lub dziecko pełnoletnie. W imieniu osób będących pod opieką lub kuratelą, działają ich przedstawiciele ustawowi. Współwłaściciele nieruchomości mogą być reprezentowani na zebraniu przez jednego z nich, na podstawie formalnego upoważnienia. Osoby prawne mogą być reprezentowane na zebraniu przez jednego ze swych przedstawicieli specjalnie upoważnionego. Dowody stwierdzające prawo do reprezentowania członka Towarzystwa na zebraniu wyborczym, winny być złożone do Towarzystwa nie później niż dni 14 przed terminem zebrania.

Na pełnomocników i ich zastępców mogą być wybrani członkowie nie zalegający z opłatą należności na rzecz Towarzystwa ponad 4 miesiące.

Czynne prawo wyborcze w pomienionych wyborach posiadają członkowie nie zalegający w opłatach rat więcej niż za rok 1937. Uprawnieni do udziału w zebraniu wyborczym winni otrzymać w biurze Towarzystwa imienne karty uczestnictwa w wyborach bez których będą nie dopuszczeni do sali zebrań.

Każdy przyjmujący udział w wyborach winien ponadto posiadać przy sobie dowód tożsamości.

Zebrania wyborcze będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych na zebraniu członków.

ZABAWY

— Klub Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Wilnie (Kownianie, Inflandczycy, Amerykanie) przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy urządza „Czarną Kawę" w sobotę dnia 29 stycznia w Salonach Oficerów Rezerwy, ul. Orzeszkowej 11 a, początek o godz. 21. Wieczór uświetnią swymi występami pp. artyści wileńscy, którzy zgłosili honorowo swój udział na rzecz pomocy studentów Polaków z zagranicy.

RÓŻNE

— Rozwój poradni przedślubnej i małżeńskiej. Otwarta w końcu r. ub. przez Wil. Koło Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików Poradnia Przedślubna i Małżeńska pomyślnie się rozwija. Korzystając z bezpłatnych porad, szczególnie ludność uboższa powoli zaczyna nabierać przekonania do tej instytucji.

Poradnia jest czynna we wszystkie dnie oprócz niedziel i świąt.

Przyjęcia dla niewiast odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 11 rano i we wtorki i soboty od godz. 17 do 18. Dla mężczyzn we środy i piątki w godz. od 17 do 18.

Poradnia mieści się przy ul. Zamkowej 1.

Kurjer Sportowy

Zagraniczne oferty

Hokeiści wileńscy otrzymali szereg propozycyj od drużyn zagranicznych.

Łotwa chce przysłać do Wilna dwie ekspedycje hokejowe, które rozegrałyby mecze towarzyskie 1 i 2 lutego. Łotysze przeqeżdżać będą przez Wilno do Rumunii a potem do Pragi na mistrzostwa Europy. Razem z hokeistami Łotwy do Wilna chcą przyjechać czołowi łyżwiarze ryscy.

Druga propozycja nadeszła z Prus Wschodnich. Niemcy zapraszają do siebie Wilnian na 3 dni. W Rastenborgu ma się odbyć wielki międzynarodowy turniej hokejowy 12 i 13 lutego. Przypominamy że wilnianie przed dwoma laty bawili już raz w kuracyjnej miejscowości Angeborgu koło Rastenborgu, spotykając się z jedną z najlepszych drużyn hokejowych Niemiec R. S. V.

W najbliższych dniach oferty te zostaną rozpatrzone przez zarząd Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie. Na razie zwrócono się do centrali z prośbą o udzielenie zezwolenia na wyjazd zagranicę. Zezwolenie zostanie zapewne udzielone. Co zaś do meczów z Łotyszami, to wszystko zależy od warunków finansowych i od pogody. W każdym bądź razie pierwsza połowa lutego zapowiada się pod względem imprez hokejowych bardzo bogato, bo pamiętać trzeba jeszcze i o tym, że w programie są eliminacyjne rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Pierwszy mecz z Warszawianką miał się odbyć w tym tygodniu, ale na przeszkodzie stanęła fatalna pogoda. Spótkanie z Warszawianką odbędzie się zapewne w przyszłym tygodniu w dniu powszednim. Na rewanż Ognisko wyjedzie do Warszawy.

70 tysięcy na WF

Trzeci okólnik Min. Spraw Wewn. w paragrafie 14 omawia stosunek samorządów do miejskich komitetów WF i PW.

Chodzi mianowicie o budżety Miejskich Komitetów WF i PW. Okólnik powiada, że z ogólnego budżetu miasta jeden procent powinien być przeznaczony na rzecz Komitetu WF i PW. Okólnik ten obowiązuje już w roku 1938, a więc, jeżeli chodzi o Wilno, to sytuacja bardzo się zmieni. Dotychczas komitet rozporządzał tylko 15 tys. zł. Suma ta była, rzecz oczywista, niewystarczająca. Biorąc pod uwagę okólnik ministerialny. Komitet powinien otrzymać 70 tys. zł.

Będzie można rozwinąć pracę społeczno-sportową. Będzie można pomyśleć o najniezbędniejszych inwestycjach i o przyjściu z pomocą niektórym organizacjom sportowym.

Zwiększenie budżetu Miejsk. Kom. WF. i PW kosztem innych resortów wpłynie tylko dodatnio, bo z chwilą gdy więcej będziemy mieli boisk, lokali klubów sportowych i więcej ćwiczącej młodzieży, mniej będzie chorych i nieszczęśliwych. Z radością trzeba więc przyjąć zapowiedź zwiększenia sum preliminowanych przez miasto na wydatki związane ze sportem i z prowadzeniem akcji wychow. fiz. i przysp. wojskowego.

Lustracja trasy Zułów — Wilno

Zaczęły już napływać pierwsze zgłoszenia patroli narciarskich do tradycyjnego marszu Zułów — Wilno. Jako pierwsze zgłosiły się kluby sportowe, należące do Polsk. Zw. Narc. Termin zgłoszeń upływa 30 stycznia, a 10 lutego powinny być nadesłane zgłoszenia imienne.

Organizatorzy pracują obecnie nad przygotowaniem szeregu udogodnień technicznych. W pierwszej połowie lutego poszczególni członkowie komisji sportowej komitetu „zułowskiego" przejdą na nartach całą trasę. Inspekcja ta wpłynie oczywiście bardzo dodatnio na całość organizacji. Między innymi trasę zilustrują nauczyciele wych. fiz. ze szkół.

Młodzież szkolna startująca w sztafetach wyruszy z Zułowa przed wszystkimi patrolami. Na starcie stanie 10 patroli. Przeważnie będą to patrole ze szkół wileńskich, ale reprezentowany będzie również Białystok, jak również i Grodno.

Zapowiada się więc ciekawa walka. — Faworytem będzie niewątpliwie zespół sztafetowy uczniów wileńskich z gimnazjum Ad. Mickiewicza.

Zwycięstwo hokeistów polskich w Rydze



Przed kilku dniami został rozegrany w Rydze mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Rygi, zakończonyzwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:1. Na zdjęciu fotomontaż, przedstawiający polską ekipę hokejową oraz fragment ze zwycięskiego meczu.

Uwadze członków organizacji miejskiej OZN

Organizacja miejska OZN Wilno wzywa swoich członków, by zgłaszali się do kierowników właściwych zespołów dla zaznajomienia się z wewnętrznym komunikatem Prezydium, dotyczącym spraw aktualnych.

Aktualności kulturalne

Folklor hiszpański i pieśń o ziemi naszej

„Środy literackie" wypełniane przez fotografików mają ustaloną dobrą sławę. O negdajsza nie ustępowała poprzednim, a czekają nas jeszcze następne, tak, że publiczność środowa będzie co się zowie wprowadzona w tok zagadnień najmłodszej i najpopularniejszej ze sztuk.

Prof. J. Bułhak demonstrował dorobek fotograficzny artysty - amatora, który nieliczne tylko chwile mogąc poświęcić fotografice (jest z zawodu konstruktorem lotniczym) zasłużył się jednak zarówno sztuce jak i historii kultury. Jose Ortiz Echagüe, rozkochany w bogactwie i różnorodności folkloru hiszpańskiego, przewędrował kraj z wielką kamerą na trójnogu, przenosząc na klisze uroki swej egzotycznej ojczyzny. Owocem tej pasji są tysiące zdjęć, obrazujących typy i stroje ludu wiejskiego, oraz motywy sztuki zdobniczej. Fotografie te, komponowane na wzór wielkich malarzy hiszpańskich budzą zachwyt doskonałą grą świateł i cieni, wytwornością selekcji motywów, a jednocześnie drobiazgowością i zainteresowaniem dla szczegółu ściśle etnicznego. Jak powiedzieliśmy sztuka i etnografia rów.y mają z tego pożytek, a wyczucie artystyczne z wiedzą o folklorze wspierają się i potęgują nawzajem.

Tak świetne wyniki artysty hiszpańskiego kojarzą się z wysiłkami rządu niemieckiego, który organizuje dziś już na wielką skalę t. zw. „fotografikę ojczystą", mającą zachować w artystycznej reprodukcji to wszystko, co zanika w życiu. To też i w Polsce chcielibyśmy mieć fotografików o pokroju Wincentego Pola czy Kolberga. — Dyskusja, która się wywiązała po pięknym odczycie prof. J. Bułhaka (ilustrowanym przeźroczami, które prelegent charakteryzował w kilku trafnych i lapidarnych skrótach) potoczyła się na te właśnie, artystyczne i organizacyjne tematy. Biorąc z każdego rodzaju po jednym godnym uwagi, zanotować warto przynajmniej dwa poniższe wnioski:

— lepiej fotografować kamerą małokalibrową, która pozwala chwytać życie w momencie niepowtarzalnym, niż uzależniać się od kamery dużej,co musi z konieczności doprowadzić do sztucznego komponowania obrazów, a więc umożliwia „inteligenckie zafałszowania" prymitywu;

— akcję naszej polskiej „fotografiki ojczystej" należałoby związać — w obopólnym interesie — z akcją Związku Polaków za Granicą. Dobrze zorganizowana wystawa fotografiki folkloru polskiego byłaby dla polskich ośrodków zorganizowanych wydarzeniem dużej miary, no i opłaciłaby się całkowicie.

KONKURS NA UTWÓR SCENICZNY.

Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach ogłosiło dnia 1 stycznia rb. konkurs na utwór sceniczny (wodewil lub komedię muzyczną) i wyznaczyło na ten cel trzy nagrody: I w wysokości zł 1500, II w wysokości zł 1000 i III w kwocie zł 500. Autorzy, pragnący uczestniczyć w powyższym konkursie, zechcą zażądać szczegółowych warunków, wprost od dyrektora Teatru im. St. Wyspiańskiegogo w Katowicach.

Komunikat Komitetu Pomocy Zimowej

Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie komunikuje, że ostateczny termin przyjmowania podań ubiegających się o pomoc zimową upływa z dniem 31 stycznia br.

Po tym terminie żadne podania przyjmowane nie będą.

Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie.

Uwaga, firma „Edward Kopeć"!

Firma „Michałowski" złożyła 1000 kg węgla dla bezrobotnych m. Wilna wzywając jednocześnie do takiejże ofiary firmę „Centroopał", która zaofiarowała 1200 kg i wezwała ze swej strony firmę „Kresopał", ta zaś ofiarowała 1000 kg węgla i wzywa firmę „Edward Kopeć" do złożenia ofiary.

Komunikat Z M P

Sekretariat Związku Młodej Polski komunikuje, iż Jan Gajewski (Jan Broel-Plater-Gajewski) nie jest członkiem Z. M. P.

Ucieczka zbiega z więzienia

W więzieniu na Łukiszkach odbywał karę niejaki Jan Kulesza. Więzień złożył w swoim czasie podanie z prośbą o wysłanie go na roboty. Kierownictwo więzienia uwzględniło prośbę i skierował Kuleszę na roboty w Kraśnym n. Uszą. Tam Kuleszy udało się zmylić czujność warty i zbiec. Zarządzony natychmiast pościg nie dał wyniku.

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o aresztowaniu zbiegłego więźnia w Lidzie. Jak się okazało, po ucieczce, Kulesza przedostał do wagonu towarowego i przybył na gapę do Lidy. Kulesza zostanie przywieziony do Wilna.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 28 stycznia rb. o godz. 8,15 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni świetna komedia w 5 aktach E. Scribe'a **„Szklanka wody"** w roli królowej Anny wystąpi artystka T. K. K. T. w Warszawie p. JADWIGA ŻAKLICKA.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4,15 po raz przed ostatni ukaże się na przedstawieniu popołudniowym, wyborna komedia współczesna Feketego **„Jan"**. Ceny propagandowe.

— **Bajka dla dzieci!** Dnia 2 i 6 lutego o godz. 12,15 w południe dane będą dwa ostatnie przedstawienia przepięknej bajki dla dzieci Krzemińskiego **„Dzieci pana majstra"** z muzyką i tańcami. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś **„Kraina uśmiechu,** romantyczna operetka Fr. Lehara. Ceny zniżone.

— **Jutrzejsza premiera w ‚Lutni".** Jutro po raz pierwszy ukaże się w nowej szacie najpopularniejsza i najweselsza operetka Fr. Lehara **„Hrabia Luxemburg"**. Baletmistrz Ciesielski przygotował nowe balety. Reżyseria M. Dowmunta.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 po poł. ukaże się jedna z najpiękniejszych i najlepiej granych operetek **„Kraina uśmiechu"**. Ceny zniżone.

— **Opera „Rigoletto" w „Lutni".** W dniu 4 lutego „Lutnia" zapowiada występy światowej sławy artystów operowych, a mianowicie: Anna Velada (Paryż), Dinu Badescu i Serbian Tasian (Bukareszt). Występy te odbędą się w operze Verdi'ego **„Rigoletto"**.

— **Ostatnie przedstawienie bajki „Królowa śniegu".** W niedzielę o godz. 12 w południe odegrana zostanie baśń według Andersena **„Królowa śniegu"**.

TEATR „QUI PRO QUO".

Dziś barwna i melodyjna sztuka muzyczna w premierowej obsadzie **„Pan Szufleri przyjmuje"**, oraz salwy śmiechu doskonałej rewii z Chrzanowskim na czele.

Początek seansów o godz. 6 i 9 wiecz.

BYWALCY KINA „LUX"

mają obecnie satysfakcję. Dyrekcja zainstalowała obecnie drugi aparat projekcyjny, tak, że wyświetlanie filmu odbywa się bez przerwy.

Wpływa to bardzo dodatnio na ciągłość wrażeń podczas oglądania programu.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 26 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średnie handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	20.50	21.—
„ II „ 670 „	19.25	20.—
Pszenica I „ 748 „	27.50	28.—
„ II „ 726 „	26 50	27.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19 50
Owies I „ 468 „	20.—	20.50
„ II „ 445 „	18.75	19.50
Gryka „ 630 „	18.—	18.50
„ „ 610 „	17.25	17.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41.50	42.50
„ „ „ II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	25.—	26.—
„ „ „ III 65—70%	22.50	23.—
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ żytnia gat. I 0—50%	33.75	34.50
„ „ „ I 0—65%	31.—	31 50
„ „ „ II 50—65%	23.—	24.—
„ „ razowa do 95%	23.—	24.—
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15.—	15.50
„ żytnie przem stand.	13.50	14.—
Wyka	19.50	20.50
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	46.—	47.—
Len trzepany Wołożyn	1600.—	1640.—
„ „ Horodziej	2000.—	2040.—
„ „ Traby	1550.—	1590.—
„ „ Miory	1480.—	1520.—
Len czesany Horodziej	2200.—	2240.—
Kądziel horodziejska	1630.—	1670.—
Targaniec moczony	800.—	860.—
„ „ Wołożyn	960.—	1000.—

Wileńska Orkiestra Symfoniczna

W grudniu ub. r. zostało zalegalizowane stowarzyszenie pod nazwą „Wileńska Orkiestra Symfoniczna". W związku z tą decyzją Zarząd Założycieli zaprosił Komisję Kwalifikacyjną w osobach dyr. St. Szpinalskiego, dyr. Ad. Wyleżyńskiego, prof. Tad. Szeligowskiego, kapelm. Wł. Szczepańskiego i kapelmistrza Cz. Lewickiego, która na wspólnej konferencji z Zarządem Orkiestry ustaliła członków Stowarzyszenia.

Następnie odbyło się pierwsze Ogólne Organizacyjne Zebranie Stowarzyszenia „Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej" w dniu 24 bm., na którym wybrano Zarząd w osobach: Kuczewski Józef — prezes, Kasputis Antoni — wiceprezes, Mikosza Czesław — sekretarz, Malachowski Michał — inspektor, Brajtman Aleksander — skarbnik.

Celem Stowarzyszenia jest utrwalenie podstaw istnienia Wileńskiej Symfonicznej Orkiestry, potrzebnej dla rozwoju muzyki symfonicznej, operowej i kameralnej w Wilnie i ziemiach wschodnich przez stałe, systematyczne urządzanie publicznych koncertów o różnym charakterze.

Realizacje swego celu Stowarzyszenie opiera: na własnych siłach, na ścisłej współpracy i poparciu tej inicjatywy przez Polskie Radio i na ustosunkowaniu się do tej sprawy władz wojewódzkich, miejskich, Funduszu Pracy, oraz instytucyj i poszczególnych osób.

Teatr „Qui pro quo"

„Pan Sufleri przyjmuje"

Nowootwarty teatr „Qui pro quo" przy ul. Ludwisarskiej, nadspodziewanie dobrze wystawił obrazek muzyczny Offenbacha pt. „Pan Sufleri przyjmuje". Jest to zasługa reżysera Bolesława Folańskiego. Takiego sukcesu mogłaby pozazdrościć „Qui pro quo" nasza muzyczna „Lutnia". Wykonawcy stali na wysokości zadania (na pierwszy plan wybijała się p. Xenia Grey). Dość powiedzieć, że parodię opery włoskiej odczuła nawet galeria, oklaskując z przejęciem artystów.

Część rewiowa przedstawienia wypadła słabiej. Stało się to być może na skutek pośpiechu w przygotowaniu premiery. W każdym bądź razie teatr „Qui pro quo" nie rozczarował. Wydaje się, że będzie miał powodzenie, zwłaszcza jeśli zechce iść po linii teatru popularnego.

Orkiestra pod batutą p. Wiktora Siroty spisała się dzielnie.

Doskonały prolog Wł. Laudyna „położył" wykonawca.

Sala teatru została gruntownie odnowiona. wygląda teraz estetycznie.

o.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 26 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	2.90	3.20
stołowe	2.70	3.—
solone	2.70	3.—
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	8.70	0.16
nr. 2	8.40	0.15
nr. 3	7.80	0.14

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie, II rewiru. Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie, ul. Piłsudskiego 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1938 r. o godz. 10 w maj. Szczylniki, gm. Białohruda, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Ordyłowskiego Szczepana, składających się z 3 klaczy, 3200 kg żyta, pianina, kanapy, lustra, 2 bryczek, 3 cielek, 1 byczka, 3 krów, 1 źrebaka, 2 macior, 1 siewnika, 1 kredensu, 1 uprzęży parokonnej i 1 sani wyjazdowych, oszacowanych na łączną sumę złotych 1830 gr 30.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 stycznia 1938 r.

Komornik
( ) KOZŁOWSKI

Posterunkowy Józef Karpowicz zmarł

Wczoraj o godz. 4 z minutami zmarł w szpitalu Św. Jakuba posterunkowy 4 komisariatu P. P. ś. p. Józef Karpowicz, który jak donosiliśmy, padł ofiarą tragicznej omyłki rotmistrzowej Haliny Nowickiej.

Wczoraj nad ranem stan chorego znacznie się pogorszył, wobec czego lekarze zdecydowali się poddać rannego operacji. Nie zdołało to jednak uratować rannego.

Wiadomość o śmierci posterunkowego Karpowicza wywołała w mieście, szczególnie w sferach policyjnych, przygnębiające wrażenie.

Zwłoki tragicznie zmarłego policjanta, który osierocił żonę i dwoje dzieci, wystawione zostały wczoraj w kaplicy przy szpitalu Św. Jakuba.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w sobotę. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35. Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166. Baranowicze, ul. Ułańska 11. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.